



Kronika Polonii

Biuletyn informacyjny



Rok XI Nr 7 (47)

The Polish Chronicle

Wrzesień 1995

W numerze:

Kontakty polonijne

Kółko komputerowe

Kącik poezji

Kącik dla dzieci

*Wywiad z Barbarą
Nawratowicz*

Infostrada

Wybory Prezydenckie

SOŁO DOKOŁA ŚWIATA

POCZTÓWKA 1

Basia Meder

Moja dwunastomiesięczna podróż dookoła świata rozpoczęła się fantastycznie. Pierwszy postój w Hong Kongu i Makao był bardzo ciekawy i pełen wrażeń. Te kraje-miasta warte były zobaczenia i poznania. Hong Kong odebrałam jako miejsce olbrzymich kontrastów. Część miasta stale żyje atmosferą świata Azji, życia bardzo prostego gdzie główną siłą roboczą jest człowiek i jego mięśnie. Druga część kontrastowo ożywiona jest ogromną nowoczesną technologią, szczególnie widoczną w budownictwie. Miasto otoczone jest pięknym pasmem gór, w które wielu mieszkańców wybiera się na całodzienne wycieczki. Znajdują tu spokój w ucieczce od wielomilionowego miasta i ciekawą roślinność, często tropikalną wśród urozmaiconego górskiego krajobrazu.

Makao jest kolonią portugalską o zupełnie odmiennym charakterze niż Hong Kong. Odczuwa się tu nastrój europejski, szczególnie w budownictwie. Makao przypomniło mi o historycznych podróżach żeglarskich Portugalczyków i o ich znaczeniu w przenikaniu kultury i sztuki chińskiej do Europy.

Po paru dniach podróży z radością zatrzymałam się na dziewięć dni na południu Chin w małym miasteczku Yangshou. Jest to okolica słynna z niezwykle i unikalnego krajobrazu górskiego, który ciągnie się kilometrami wzdłuż rzeki Li. Niewątpliwie jest to jedna z najpiękniejszych rzek świata. Rzeka Li z zielonkawą wodą płynie pośród tysiąca niemal pionowo wznoszących się wierzchołków gór. Płynąc tą rzeką krajobraz zmienia się ustawicznie. Góry przybierają różnorodne kształty, którym Chińczycy lubią nadawać tysiące nazw, na przykład "Dziewięć koni", "Wielbłąd przekraczający rzekę", "Grzbiet karpia", "Osiem olbrzymów przekraczających rzekę", "Kurza klatka", "Żabi szczyt", "Dziadek kontemplujący jabłko", "Żółw wdrapujący się na szczyt", "Lew podchodzący do wzgórza pięciu palców", itp.

Jedną z rzek dopływających do Li jest rzeka Lingbao, która wije się pośród fantastycznych szczytów górskich.

Najbardziej znaną i dostępną górą w tej okolicy jest Góra Księżycowa. Na jej szczyt można wspiąć się po ośmiuset schodach wyżłobionych w skale. Nazwa tego wapiennego szczytu wywodzi się od ogromnego otworu w kształcie księżycy. Z daleka widoczna jest jego pełnia. Zaś w trakcie wspinaczki otwór ów oglądany pod zmieniającym się kątem przybiera powoli kształt rogalika.

Na samym szczycie góry, ponad tym wielkim otworem rozpościera się widok zapierający dech w piersiach. Z jednej strony setki obrośniętych zielenią gór, jak kupa olbrzymów dominuje ponad okolicą. Z drugiej strony ciągną się pełne wody pola ryżowe, w których jak w

dokończenie na stronie 8

Z podróży dookoła świata - Chiny

—
specjalna

korrespondencja

dla

Kroniki

Polonii

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne

Prezes	Ryszard Majchrzak	254 2775
V-prezes	Jerzy Klim	281 0795
Sekretarz	Eta Rogoyska	242 9013
Skarbnik	Andrzej Kopras	254 6968

Kronika Polonii

Redaktor Naczelny	Jerzy Klim	281 0795
Wiadomości lokalne	Grażyna Szewczyk	247 2894
Wiadomości z Polski	Ryszard Majchrzak	254 2775
Dział informacyjny	Eta Rogoyska	242 9013
Reportaże, felietony	Irena Ślaska-Bell	247 5526
Dział młodzieżowy	Maryla Rzęsnicka	257 5559
Dział komputerowy	Marek Samoć	285 2421
Fotoreportaże	Bogusław Sikorski	292 5761
Korespondencje z podróży	Basia Meder	

Klub Orła Białego

Prezes	E. Nodzyński	259 2312
--------	--------------	----------

*Dom im. Mikołaja Kopernika, 34 David Street, Turner ACT 2601.
Tel: 248 8563. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do czwartku od godz. 15.00 do 22.00. W piątek od godz. 15.00 do 23.00. W sobotę od godz. 10.00 do 23.00. W niedzielę od godz. 11.00 do 22.00.*

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Prezes	B.Z. Skarbek	288 8252
--------	--------------	----------

*Klub SPK: Tobruk House, 15 Moore Street, Canberra City ACT 2601,
Tel: 248 6711, 248 6599. Fax 248 6233. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do piątku od godz. 9.00 do 21.00. W niedzielę od godz. 11.00 do 14.00. W sobotę Klub jest nieczynny.*

Koło Polek

Prezesa	L. Zapasnik	248 5152
---------	-------------	----------

Komisja Oświatowa

Przewodniczący	E. Pieńkowski	
----------------	---------------	--

Grupa Taneczna Wielkopolska

Przewodnicząca	K. Mikołajczak	247 8132
----------------	----------------	----------

Towarzystwo Sztuki i Rzemiosła Artystycznego

Przewodnicząca	Eta Rogoyska	242 9013
----------------	--------------	----------

Polski Komitet Radiowy

Przewodnicząca	Dzidka Sikorska	292 7317
----------------	-----------------	----------

Audycje Polskiej Fali emitowane są na fali 2XX, 1008 kHz w poniedziałki od godz. 20.00 do 20.30

Polski Ośrodek Duszpasterski im. Jana Pawła II

Duszpasterz	ks. Waldemar Szczepaniak	295 2603
-------------	--------------------------	----------

Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Kronika Polonii

Council of Polish Organizations
in the ACT Inc.

GPO Box 1594 Canberra ACT 2601

Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich na
Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.

Redaktor: Dr Jerzy Klim JP.

Nakład: 1000 egzemplarzy.

Druk: CPN Publications Pty Ltd, Fyshwick.

Kronika Polonii ukazuje się co kwartał.

Od Redakcji

Jak już większości naszych Czytelników wiadomo z ulotki rozdanej w szkołach polskich w Kanberze oraz po nabożeństwach polskich w sierpniu br. Prezydium Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne zdecydowało na specjalnym zebraniu dnia 16 sierpnia, aby następny numer *Kroniki Polonii* ukazał się dopiero w połowie września. Przyczyną tego było stwierdzenie, że dostępne nam środki okazały się niewystarczające na wydawanie dalej naszego biuletynu w odstępach miesięcznych.

Decyzja rozpoczęcia wydawania dotychczasowego kwartalnego *Biuletynu Informacyjnego* jako miesięcznika powzięta została przez Prezydium Rady pod koniec ubiegłego roku, ponieważ znalazła się grupa chętnych do tej pracy osób - przez poprzednie 10 lat cała praca redaktorska i wydawnicza spoczywała wyłącznie na moich barkach. Znalazła się również osoba, która zobowiązała się zdobywać odpowiednią ilość reklam do pokrycia kosztów wydawnictwa. Pierwszy numer miesięcznika pod nową nazwą *Kronika Polonii* ukazał się w lutym br.

Na podstawie otrzymanych zapewnień Prezydium zgodziło się na wydawanie *Kroniki Polonii* jako miesięcznika przez próbny okres sześciu miesięcy, licząc na poparcie czytelników i odpowiednią ilość reklam, które pozwoliłyby na tego rodzaju dość kosztowną zmianę, pomimo skromnych zasobów finansowych jakimi dysponowaliśmy. Niestety musieliśmy stwierdzić, że staranie się o płatne reklamy wymaga więcej niż tylko entuzjazmu i dobrych chęci - na to potrzeba kogoś, kto może poświęcić swój czas, praktycznie biorąc, w pełnym wymiarze godzin.

Nasz apel o wsparcie *Kroniki* darami nie pozostał bez echa, ale wpływy są w dalszym ciągu niewystarczające na pozostanie przy miesięcznym wydawaniu biuletynu. Tym z Czytelników, którzy zechcieli odpowiedzieć na nasz apel, składamy serdeczne imienne podziękowanie na liście Darów na Fundusz *Kroniki*.

Muszę szczególnie podkreślić, że powrót do kwartalnika został spowodowany li tylko niewystarczającymi funduszami - zapał nowych członków redakcji pozostał niezmienny i większość z nich będzie dalej wzbogacała nasz biuletyn swoim wkładem.

Jerzy Klim

15 październik	"Jarmark Polski"	Ośrodek Jana Pawła II, Narrabundah
15 październik	Wycieczka do Sydney Powitanie ORP "Iskra"	SPK Koło Nr. 5
12 listopad	Akademia 11 Listopada	SPK Koło Nr. 5
25 listopad	Andrzejki (Bal)	Grupa "Wielkopolska" w K.O.B.
10 grudzień	Opłatek	Klub Orła Białego
Czwartki	Kółko Komputerowe	Klub Orła Białego
Czwartki	Sesje szachowe	Klub Orła Białego po godz. 18.00
Piątki, soboty i niedziele	- ping pong	Klub Orła Białego

Z Kroniką na Infostradzie

Dzień 19 lipca zapisał się złotymi zgłoskami nie tylko w historii Kroniki Polonii, ale również w historii Infostrady. Otóż Kronika Polonii doczekała się swojej pierwszej w życiu wersji elektronicznej i wersję tę można znaleźć pod adresem <http://laserspark.anu.edu.au/kronika>. Następnym sukcesem jest to, że Kronika Polonii jest najprawdopodobniej pierwszą publikacją polską wydaną na Infostradzie w formie graficznej. Każdy więc włóczęga Infostrady na całym świecie może ją znaleźć, obejrzeć, przeczytać, oraz wydrukować z polskimi ogonkami i w kolorze.

Ponieważ szybkość transmisji najszybszych modemów nie osiągnęła jeszcze prędkości światła, czas przetransmitowania sześciu stron wersji elektronicznej Kroniki Polonii wynosi około 15 minut przy prędkości 14,000bps. Nie przestraszyło to jednak osób z Europy czy Kanady, którzy zapragnęli mieć Kronikę na własnych komputerach. Jest to przecież i tak setki razy szybciej niż tradycyjną pocztą ekspresową.

Drogi Czytelniku. Jeśli robisz wycieczki Infostradą, może chciałbyś odwiedzić Kronikę Polonii? Nie musisz mieć polskich czcionek, a będziesz widział wszystkie ogonki tak jak wyglądają one w druku, a może nawet i lepiej(?). Dla tych, którzy nie są jeszcze wtajemniczeni (na przykład podczas zebrań kółka komputerowego) chciałem podać, że Kronika Polonii jest udostępniona w formacie .pdf (*portable document format*), który niebawem stanie się standardem światowym. Warto więc mieć program *Acrobat Reader*, który jest prezentem znanej firmy programowej Adobe dla każdego, kto tylko wyrazi swoje zainteresowanie. Instalacja w środowisku Windows na Peczach lub na platformie Maczka lub Unix'a jest bardzo prosta. Każdy członek lub uczestnik zebrań kółka komputerowego może skopiować sobie te programy jak również i wersję elektroniczną *Kroniki Polonii* na swój własny dysk. Wszystkie osoby, dla których informacje

podane powyżej są interesujące lecz niezbyt zrozumiałe, mogą przyjść na zebranie kółka komputerowego, aby w prostym polskim języku dowiedzieć się więcej na tematy 21 wieku. Spotkania kółka komputerowego (Polsko-Australijska Grupa Komputerowa) odbywają się w każdy wtorek od godziny 18.00.

Mirosław Bartkowiak



ŚP. Jan Bulha (Bułhakiewicz)

Zasnął w Panu po ciężkiej i długiej chorobie
dn. 18 lipca 1995 r.

Wszystkim, którzy w trudnych chwilach pospieszyli z pomocą, składamy serdeczne BÓG zapłać.

Dziękujemy Ks. Waldemarowi Szczepaniakowi za odmówienie modlitwy różańcowej i za odprawienie Mszy Św. i odprowadzenie zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Dziękujemy p. Jankowi Kraciukowi za grę na organach i śpiew podczas żałobnej Mszy Św.

Wdzięczni jesteśmy wszystkim paniom z Koła Polek za wspaniałe przygotowanie herbatki po żałobnej ceremonii pogrzebowej. Dziękujemy prezesowi SPK nr.5 p. Skarbkowi za przygotowanie formalności wojskowych potrzebnych dla sekcji kombatanckiej cmentarza Gungahlin.

Serdecznie wdzięczni jesteśmy wszystkim, którzy modlili się z nami podczas Mszy Św. żałobnej i ceremonii pogrzebowych. Bóg zapłać za wyrazy współczucia oraz kwiaty przyniesione na grób Śp. Jana.

Nowakowie i Rudniczy

KANBERSKIE PIKNIKI

Mimo przelotnych deszczów nad Kanberą, nad Tidbinbilą nie padało. Było słonecznie, frekwencja dopisała. Dzieci ścigały się ze strusiami a dorośli zajadali przysmaki i wspaniały bigos, specjały z BBQ, ciasto z kruszonką.

Następny piknik:

15.10.95 - Fadden -Pine Plantation.

Informacji udziela Maryla Królikowska tel - 296 3198

BRYAN RUMBLE
REAL ESTATE
Lic. Agent



For all your Real Estate needs
Property Management and Sales

Northside 248 7100

Southside 282 2111

Z Życia Organizacji Polonijnych

SPK Koło Nr.5

Dzień 12 sierpnia 1995r. był dla Stowarzyszenia Polskich Kombatantów dniem szczególnie ważnym. W tym dniu społeczność polska Kanberry obchodziła uroczystie Dzień Żołnierza oraz 50-tą rocznicę zakończenia II Wojny Światowej. Uroczystość zaszczytli swą obecnością liczni goście zarówno australijscy jak i polscy oraz członkowie SPK. W siedzibie Stowarzyszenia spotkało się ponad 140 osób, żeby wspólnie uczcić ten ważny dla wszystkich dzień.

Prezes Koła Kol. B. Z. Skarbek wygłosił okolicznościowy referat przygotowany przez dr J. Klima, podkreślając w nim udział i znaczenie żołnierza polskiego w walkach na wszystkich frontach.

Wystąpienie Prezesa spotkało się z żywym zainteresowaniem zebranych, którzy ocenili je jako ciekawe i wyczerpująco obrazujące fakty historyczne. Drugą częścią uroczystości był koncert fortepianowy w którym wystąpiły dwie utalentowane pianistki - Polka, pani Krystyna Niemotko i Australijka - Kathrin Grant. Urozmaiciła ten koncert wykonaniem piosenek żołnierskich pani Teresa Rayner.

Całość tej części uroczystości została przyjęta z aplauzem a wykonawczyniom należą się słowa uznania za dostarczenie wszystkim obecnym dużej porcji, na wysokim poziomie pięknej muzyki polskiej.

Mistrzem ceremonii był Kol. W. Gerula, który na zakończenie uroczystości zaprosił wszystkich obecnych na lampkę wina, przekąski oraz kawę i w atmosferze wspomnień, rozmów i przyjacielskich pogawędek uroczystość dobiegła końca.

Należy w tym miejscu również podziękować wszystkim którzy przyczynili się do zorganizowania tej uroczystości a szczególnie tym, którzy przygotowali wystawę tematycznie związaną z obchodzoną rocznicą. Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem obecnych i uzyskała sporo pochwalnych słów.

Mimo dużego wysiłku, jaki Zarząd Koła Nr.5 włożył w przygotowanie tego dnia, wszyscy uznali, że wysiłek ten nie poszedł na marne i tak znaczna rocznica jak Święto Żołnierza i 50-lecie zakończenia II Wojny Światowej została uczczona w sposób na jaki zasługiwała.

H. Szalińska
Sekretarz Koła Nr.5

Obchody Święta Żołnierza

Publiczność i zaproszeni goście
australijscy przysłuchują się ...

... piosenkami żołnierskimi
wykonanymi przez Teresę Rayner
podczas uroczystości

Fot. Bogusław Sikorski



Prezesa Koła B.Z. Skarbekowi
wygłaszającemu referat ...



Kółko Komputerowe

Wciągu pierwszych paru miesięcy swego istnienia spotykaliśmy się co wtorek zajmując się różnorodnymi tematami. Między innymi mówiliśmy o

- Internecie i jak podłączyć się używając programów takich jak *Trumpet* i *Netscape*,
- poczcie elektronicznej pod *Netscape*,
- polskich czcionkach pod *Windows* i w *Word for Windows*,
- sprawach publikacji (*desktop publishing*) na platformie PC i Macintosh oraz historii publikacji,
- poczcie elektronicznej na komputerach matkach,
- modemach i komunikacji komputerowej,
- przygotowywaniu i wystawianiu informacji w pajęczynie światowej (WWW),

Osiągnięcia tego typu są zapewne trudno wymierzalne aczkolwiek bez nich nie byłoby kółka - z braku zainteresowania.

Z osiągnięć bardziej wymierzalnych należy wymienić zorganizowanie stałych miejsc spotkań (Klub Orła Białego - wtorki od godz. 18.00) wraz z dostępem do linii telefonicznej

- zdobycie komputera 486 z monitorem w stanie pracującym
- zdobycie drukarki w stanie pracującym
- zdobycie komputera 286 (wymaga uruchomienia)
- zdobycie programów *Windows for Workgroups* 3.11, *Quick LinkII*
- zdobycie dwóch zestawów polskich czcionek i słownika do *Word for Windows*
- założenie strony *Polonii Australijskiej* na Internet
- umieszczenie *Kroniki Polonii* w Internet (<http://laserspark.anu.edu.au/pub/polish/kronika>)
- umieszczenie informacji ze spotkań tematycznych kółka w Internet (<http://laserspark.anu.edu.au/pub/polish/kolko-komputerowe>)
- opracowanie i przygotowanie usługi dystrybucji i propagowania polskich czcionek pod *Windows* (Miroslaw Bartkowiak tel.2531892 - dom)
- reklama działania kółka poprzez artykuły w *Kronice Polonii* i ogłoszenia w środowisku polonijnym

Początkowe działania kółka oparte były wyłącznie na sprzęcie pożyczonym lub własnym przyniesionym na zebrania. Kolejne poczynania coraz bardziej opierać się będą na własnym sprzęcie kółka.

W poprzednich miesiącach rozmawialiśmy na następujące tematy:

(informacje, w większości po polsku, dostępne są przez Internet tj. <http://laserspark.anu.edu.au/pub/polish/kolko-komputerowe> lub w czasie spotkań kółka)

- Internet, jak się podłączyć używając *Trumpet* i *Netscape* (Tadeusz Matuszkiewicz) 04.07.95
- polskie czcionki i słownik do *Word for Windows* (Cezary Niewiadomski) 11.07.95
- publikacje komputerowe i historia publikacji (Henryk Dekker) 11.07.95 oraz 22.08.95
- poczta elektroniczna pod *Netscape* (Tadeusz Matuszkiewicz) 18.07.95
- poczta elektroniczna na komputerze matce (*host based*) (Marek Kamiński) 01.08.95
- Eudora - przykład programów graficznych poczty elektronicznej (Marek Kamiński) 01.08.95

- komunikacja: modemy i oprogramowanie (Tadeusz Matuszkiewicz) 08.08.95
- wystawianie informacji w pajęczynie Internet (WWW *World Wide Web*) (Marek Samoć) 15.08.95

Działania na których kółko będzie się koncentrować w najbliższym czasie obejmują:

1. Rozwinięcie informacji o organizacjach polonijnych i osobach indywidualnych w Internet (w stronie Polonii)
2. Przygotowanie, dystrybucja i instalacja polskich czcionek - kontynuacja (Miroslaw Bartkowiak tel.2531892 - dom)
3. Zaprojektowanie i wykonanie systemu rejestracji członków dla Klubu Orła Białego
4. Rozprowadzanie ogólnie dostępnych programów (*shareware*)
5. Popularyzowanie działalności kółka przez czasopisma i audycje polonijne (*Kronika Polonii*, radio SBS, *Wiadomości Polskie*, *Tygodnik Powszechny*, *Kurier Zachodni*, własna ulotka)

W ramach długoterminowych działań kółko planuje przygotowanie kursu dla początkujących w "świecie" komputerowym. Więcej na ten temat już wkrótce.

A oto tematy i prowadzący spotkania w miesiącu wrześniu, godz.18.00, Klub Orła Białego):

- 05.09.95 Praktyczne aspekty działania/używania modemów (Tadeusz Matuszkiewicz)
- 12.09.95 Poczta elektroniczna, zajęcia praktyczne (Marek Kamiński)
- 19.09.95 Publikacje komputerowe i przetwarzanie obrazów graficznych (Henryk Dekker)
- 26.09.95 Zebranie organizacyjne
Tadeusz Matuszkiewicz

*Przyprowadź rodziców, teściów,
dzieci, wnuki
powiadom przyjaciół i znajomych
- spędź cały dzień z nami -*

"Jarmark Polski"

*Ośrodek Jana Pawła II
211 Goyder Street, Narrabundah
Rozpoczęcie uroczystą Mszą Św. o
godz. 10.00*

*Zapewnione atrakcje i wyśmienite
jedzenie*

Dla każdego coś miłego:

- występy Grupy "Wielkopolska"
- muzykanci i muzyka z taśm
- kiermasz wyrobów artystycznych
- żonglerka i potykanie ognia
- jazdy na kucyku
- i wiele innych atrakcji*

Kółko Komputerowe

W ciągu pierwszych paru miesięcy swego istnienia spotykaliśmy się co wtorek zajmując się różnorodnymi tematami. Między innymi mówiliśmy o

- Internecie i jak podłączyć się używając programów takich jak *Trumpet* i *Netscape*,
- poczcie elektronicznej pod *Netscape*,
- polskich czcionkach pod *Windows* i w *Word for Windows*,
- sprawach publikacji (*desktop publishing*) na platformie PC i Macintosh oraz historii publikacji,
- poczcie elektronicznej na komputerach matkach,
- modemach i komunikacji komputerowej,
- przygotowywaniu i wystawianiu informacji w pajęczynie światowej (WWW),

Osiągnięcia tego typu są zapewne trudno wymierzalne aczkolwiek bez nich nie byłoby kółka - z braku zainteresowania.

Z osiągnięć bardziej wymierzalnych należy wymienić zorganizowanie stałych miejsc spotkań (Klub Orła Białego - wtorki od godz. 18.00) wraz z dostępem do linii telefonicznej

- zdobycie komputera 486 z monitorem w stanie pracującym
- zdobycie drukarki w stanie pracującym
- zdobycie komputera 286 (wymaga uruchomienia)
- zdobycie programów *Windows for Workgroups* 3.11, *Quick Link II*
- zdobycie dwóch zestawów polskich czcionek i słownika do *Word for Windows*
- założenie strony Polonii Australijskiej na Internet
- umieszczenie Kroniki Polonii w Internet (<http://laserspark.anu.edu.au/pub/polish/kronika>)
- umieszczenie informacji ze spotkań tematycznych kółka w Internet (<http://laserspark.anu.edu.au/pub/polish/kolko-komputerowe>)
- opracowanie i przygotowanie usługi dystrybucji i propagowania polskich czcionek pod *Windows* (Miroslaw Bartkowiak tel.2531892 - dom)
- reklama działania kółka poprzez artykuły w Kronice Polonii i ogłoszenia w środowisku polonijnym

Początkowe działania kółka oparte były wyłącznie na sprzęcie pożyczonym lub własnym przyniesionym na zebrania. Kolejne poczynania coraz bardziej opierać się będą na własnym sprzęcie kółka.

W poprzednich miesiącach rozmawialiśmy na następujące tematy:

(informacje, w większości po polsku, dostępne są przez Internet tj. <http://laserspark.anu.edu.au/pub/polish/kolko-komputerowe> lub w czasie spotkań kółka)

- Internet, jak się podłączyć używając *Trumpet* i *Netscape* (Tadeusz Matuszkiewicz) 04.07.95
- polskie czcionki i słownik do *Word for Windows* (Cezary Niewiadomski) 11.07.95
- publikacje komputerowe i historia publikacji (Henryk Dekker) 11.07.95 oraz 22.08.95
- poczta elektroniczna pod *Netscape* (Tadeusz Matuszkiewicz) 18.07.95
- poczta elektroniczna na komputerze matce (*host based*) (Marek Kamiński) 01.08.95
- Eudora - przykład programów graficznych poczty elektronicznej (Marek Kamiński) 01.08.95

• komunikacja: modemy i oprogramowanie (Tadeusz Matuszkiewicz) 08.08.95

• wystawianie informacji w pajęczynie Internet (WWW *World Wide Web*) (Marek Samoć) 15.08.95

Działania na których kółko będzie się koncentrować w najbliższym czasie obejmują:

1. Rozwinięcie informacji o organizacjach polonijnych i osobach indywidualnych w Internet (w stronie Polonii)
2. Przygotowanie, dystrybucja i instalacja polskich czcionek - kontynuacja (Miroslaw Bartkowiak tel.2531892 - dom)
3. Zaprojektowanie i wykonanie systemu rejestracji członków dla Klubu Orła Białego
4. Rozprowadzanie ogólnie dostępnych programów (*shareware*)
5. Popularyzowanie działalności kółka przez czasopisma i audycje polonijne (Kronika Polonii, radio SBS, Wiadomości Polskie, Tygodnik Powszechny, Kurier Zachodni, własna ulotka)

W ramach długoterminowych działań kółko planuje przygotowanie kursu dla początkujących w "świecie" komputerowym. Więcej na ten temat już wkrótce.

A oto tematy i prowadzący spotkania w miesiącu wrześniu, godz.18.00, Klub Orła Białego):

- 05.09.95 Praktyczne aspekty działania/używania modemów (Tadeusz Matuszkiewicz)
- 12.09.95 Poczta elektroniczna, zajęcia praktyczne (Marek Kamiński)
- 19.09.95 Publikacje komputerowe i przetwarzanie obrazów graficznych (Henryk Dekker)
- 26.09.95 Zebranie organizacyjne
Tadeusz Matuszkiewicz

*Przyprowadź rodziców, teściów,
dzieci, wnuki
powiadom przyjaciół i znajomych
- spędź cały dzień z nami -*

“Jarmark Polski”

*Ośrodek Jana Pawła II
211 Goyder Street, Narrabundah
Rozpoczęcie uroczystą Mszą Św. o
godz. 10.00*

*Zapewnione atrakcje i wyśmienite
jedzenie*

Dla każdego coś miłego:

- *występy Grupy “Wielkopolska”*
- *muzykanci i muzyka z taśm*
- *kiermasz wyrobów artystycznych*
- *zonglerka i potykanie ognia*
- *jazdy na kucyku*
- i wiele innych atrakcji*

KOŁO POLEK

Dawno już bo od maja nie zabierałyśmy głosu w biuletynie o swej pracy. W okresie tym może nie było wydarzeń spektakularnych, a jednak działo się wiele. Prezeska i sekretarka wzięły udział w jednodniowej konferencji zorganizowanej w dn. 5.8.95 przez *Ethnic Communities Council* na tematy związane z pomocą socjalną w wielokulturowym Australijskim Terytorium Stołecznym. Konferencja odbyła się w *Canberra Institute of Technology* na Reid. Otwarcia dokonała pani prezes ministrów Kate Carnell. Obecny był również minister Bill Stefaniak, który w swym przemówieniu z dumą powołał się na swe emigranckie pochodzenie. Omawianych było 5 tematów, myśmy uczestniczyły w "Aged Care Services" (Pomoc ludziom starszym). Podkreślano m.in. ważność posiadania pracownika społecznego dla każdej grupy językowej, umożliwienie życia we własnym domu w starszym wieku, rozszerzenie pomocy domowej i wiele innych.

Podobnym tematem interesuje się również studentka Uniwersytetu Canberra Alicja Trefler, mówiąca po polsku. Píše ona pracę na temat zdrowia i potrzeb kulturalnych starszych Polaków na terenie Canberra-Queanbeyan i prosi zainteresowanych o informacje w tych sprawach (można mówić po polsku). Kontakt telefoniczny 241 6856 po godzinach pracy i na weekendy.

Lipiec jest miesiącem Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej. Przeprowadziłyśmy zbiórkę na ten cel na Walnym Zebraniu Klubu Orła Białego, która dała \$115,50. Koło Polek dołożyło \$34,50 i przesłało \$150,00 wraz z listą ofiarodawców na adres Funduszu w Sydney.

Również z wolnych datków zebranych na Jajku Wielkanocnym wyasygnowano \$100,00 na repatriację Polaków z Kazachstanu do woj. białostockiego (pierwsze sto rodzin).

Sumę zebraną z wolnych datków na Akademii 3 Maja uzupełniłyśmy z własnej kasy do \$150,00 i przekazałyśmy do obu szkół polskich po \$75,00. Dziękujemy szkołom za nadesłane podziękowania i pokwitowania.

Prezes ministrów na ACT Kate Carnell utworzyła 3 komisje doradcze do spraw wielokulturowych, spraw Aborygenów i spraw kobiet. Wśród listy 15 osób nie ma niestety żadnego polskiego nazwiska.

Na budującą się kaplicę w Thredbo Koło Polek zakupiło 50 biletów loteryjnych na sumę \$100,00.

Przypadający w maju Dzień Matki oraz imieniny i urodziny kilku członkiń Koła z prezeską L. Zapaśnik na czele uczciłyśmy na zebraniu w maju złożeniem życzeń przy lampce wina i kawie z ciastem.

Czerwiec, lipiec i sierpień był smutnym okresem dla Koła Polek i całej Polonii. Było kilka pogrzebów. Straciłyśmy członkinię Koła Polek ś.p. St. Kral, zmarła też ś.p. J. Zuk, matka naszej prezeski p. L. Zapaśnik. Odszedł ś.p. Jan Bułhakiewicz, człowiek cichy i skromny ale bardzo ofiarny na cele społeczne. Zaskoczyła nas wszystkich także przedwczesna śmierć ś.p. Andrzeja Sienko. Modlimy się za nich wszystkich. W odpowiedzi na apel Rady Duszpasterskiej i ks. W. Szczepaniaka Koło Polek przekazało \$500,00 na koszty

położenia dywanów w Ośrodku i Kościele na Narrabundah.

Zjazd Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii, który odbył się w czerwcu w Kanberze, był już omówiony w poprzednich numerach *Kroniki*. Dodam tylko, że Koło Polek Canberra reprezentowało Zjednoczenie Polek w Australii. Przeglądając nadesłane różne sprawozdania zauważyłam wiele ciekawych wiadomości. Fundusz Wieczysty Polonii osiągnął sumę \$185.000. Roczne odsetki przynoszą około \$12.500. W ostatnich 3 latach wypłacono z tego funduszu na szkoły i sprawy polskie przeszło \$25.000. Organizacje młodzieżowe w Kanberze też otrzymywały pomoc finansową. Dlatego też uważam, że przeprowadzane zbiórki na ten cel opłacają się z korzyścią - zbieramy pomiędzy \$100-150 a otrzymujemy kilka setek (choć nie Koło Polek). W Hobart pracuje wspaniale Polska Kasa Kredytowa, obroty roczne wynoszą ponad 3 miliony dolarów. Komisja Oświatowa w Australii ma zarejestrowanych 40 szkół polskich, 120 nauczycieli i przeszło 2.200 uczniów. Podaje się również, że Harcerstwo Polskie istnieje we wszystkich stanach, nie wszędzie jest jednak aktywne.

Wracam teraz do naszych spraw. Zebrania Koła odbywały się regularnie co miesiąc z przeciętną frekwencją 15 osób. Ta niewielka grupa pań może osiągnąć zamierzone cele tylko dzięki swej solidarności i dyscyplinie, wyrobieniu społecznemu i dużej ofiarności i życzliwości dla bliźnich.

W tej chwili przygotowujemy się, jak i cała Polonia, do odpustu z okazji 3 rocznicy otwarcia Ośrodka Duszpasterskiego na Narrabundah i zapowiedzianego przez Tow. Sztuk Pięknych i Wyrobów Artystycznych "jarmarku", bazaru czy *fete'u*, jak kto woli, który odbędzie się w niedzielę 15.10.br przed kościołem na Narrabundah. Koło Polek planuje własne stoisko ze znanymi już miejscowej Polonii wypiekami naszych wspaniałych Pań. Już dziś zapraszamy na polskie torty, serniki, makowce i inne wspaniałe ciasta. A więc do zobaczenia 15.10.br na Narrabundah po Mszy Św.
H. Wodzińska
Sekretarka

Klub Orła Białego

Skład nowego zarządu

Prezes	E. Nodzyński	tel. 259 2312
1-szy wiceprezes	O. Rodziewicz	tel. 248 9384
2-gi wiceprezes	H. Korab	tel. 241 8417
1-szy sekretarz	B. Wachniewski	tel. 247 6486
2-gi sekretarz	K. Orzeszko	tel. 239 4045
1-szy skarbnik	S. Jurkiewicz	tel. 247 8417
2-gi skarbnik	I. Olszewska	tel. 257 8446
Imprezowy	W. Rejlich	tel. 247 7542
Gospodarz	J. Hołowenko	tel. 295 8018
Mąż zaufania	T. Zapaśnik	tel. 248 5152
Licencja alkoholowa	C. Kral	tel. 241 4807
Komisja Rewizyjna		
Przewodnicząca	E. Rogoyska	tel. 242 9013
Z-ca przewodniczącej	H. Wodzińska	tel. 249 1327
Sekretarz	M. Bartkowiak	tel. 253 1892
Członek	B. Lisowski	tel. 259 2346
Członek	A. Mikołajczak	tel. 241 2217

● Balu Zimowym Wielkopolski

Ktoś mi powiedział że jak *Wielkopolska* urządza bal, to bal ten jest zawsze bardzo udany. I tak jest rzeczywiście. Proszę Państwa na Balu przeważała Młodość, chyba 80 procent, a nasza Polonia potrafi się bawić, jak ma chęć i nastrój balowy.

Ale zacznę od początku. Dekoracja sali bardzo ładna, bo przy scenie stał śliczny, prawdziwy bałwan śniegowy oraz choinka opruszona śniegiem. Na scenie grał zespół dwuosobowy, ale wystarczył za całą orkiestrę. Sala była pełna, 140 gości.

Stoły ładnie przygotowane i udekorowane a Zespół *Wielkopolska* zatrudniony był w charakterze kelnerów i kelnerki i robili to bardzo sprawnie. Serwowali barszczyki i drugie dania z wdziękiem, tanecznym krokiem podchodząc do stolików.

A potem jak z bajki o Kopciuszkę przemienili się w śliczne dziewczęta i pełnych uroku chłopców. Zatańczyli brawurowo trzy tańce, jak zwykle budząc zachwyt publiczności. Pierwszy taniec 'Polka' w nowej aranżacji. Znamy wszyscy *Wielkopolskę*, nic dodać, nic ująć. Poziom bardzo wysoki a stroje prześliczne.

Po kolacji przyciemniono światła i na parkiecie zrobiło się tłoczno, miałam okazję przyglądać się strojom. Były one różnorakie, sporo było małych czarnych. Wiele też widziałam typowo wieczorowych kreacji - czerń ze złotem, czerń ze srebrem, była jedna mała, biała powiewna szatka oraz paręnaście długich tradycyjnych sukien. A panowie, trochę pingwinowo, ciemne garnitury, białe koszule. Było nawet kilka muszek co wyglądało bardzo wytwornie.

Na sali było obecnych sporo Bardzo Ważnych Osób, ale widziałam też wiele młodych ślicznych dziewcząt, które miały szalone powodzenie u panów w różnym wieku. Około 11 wieczorem seniorów trochę ubyło a młodzi szaleli, były kółeczka, przytupy, w kącie poszły marynarki, muszki i krawaty.

Organizatorkę Balu p. Krystynę Mikołajczak w końcu znalazłam w kuchni, bardzo pochwaliłam pytając o wrażenia. Pani Krystyna przede wszystkim prosiła abym w jej imieniu podziękowała na łamach naszej prasy i radia wszystkim za tak liczne przybycie oraz tym co pomagali jej w przygotowaniach do tej imprezy. Pogratulowałam występów jej pupilków - powiedziała mi że to, że tak ślicznie tańczą, to wcale nie jej zasługa. Po prostu lubią, mają dobre chęci, najważniejsze że mają talenty.

Jak zwykle skromna jest nasza pani Krystyna Mikołajczykowa-Wielkopolskowa.

Na zakończenie dodam, że gdybym koniecznie chciała znaleźć jakąś dziurę w całym to może by się udało a może nie ???

Irena Ślaska-Bell

W imieniu Grupy Tanecznej *Wielkopolska* pragnę gorąco podziękować wszystkim, którzy poprzez uczestnictwo w "Balu Zimowym" poparli naszą Grupę. Pragnę podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego balu, między innymi: Rodzicom, Zarządowi Klubu Orła Białego za udostępnienie sali, Księdzu, Komitetowi Redakcyjnemu *Kroniki Polonii* oraz Komitetowi Radiowemu za rozpropagowanie naszego balu.

W imieniu Grupy
Krystyna Mikołajczak

Tylko się nie denerwuj czyli Młyn na wodę

Na początku było trochę zamieszania, bo się krzesła pomyliły, więc siedziałam na którymś miejscu - ale co widziałam to widziałam. Jeżeli wziąć pod uwagę ogrom pracy jaki tam włożono, abyśmy mogli obejrzeć ten Kabaret - to przedstawienie należy uznać za bardzo dobre.

Program był szczerze wypełniony, oglądaliśmy 18 numerów: skeczy monologów i tańca. Największą gwiazdą wieczoru była Pani Lilianna, ale i reszcie zespołu ani dodać ani ująć. Małżeńskie skecze pani Bogatko z panem Nowakiem, wypadły bardzo dobrze, obydwójce mieli wspaniałą dykcję, no i bardzo dowcipne teksty. Podobał się nam również monolog "Dlaczego te ludzie tak brudzą". Wielki mop, wiadro i świetny strój, no i głos pani Lilianny rozbawił całą salę. Noc Poślubna - też bardzo dobry skecz - pan Witold Reilich był doskonały w roli młodego żonkosia, a pani Jadwiga Chwiałkowska była urocza we wspaniałej ślubnej toalecie. Skąd pan Witold nauczył się tego akcentu? W skeczu dwóch żydków akcent był też wspaniały.

Natomiast pan Józef Służałek doskonale wypadł w skeczu Sędzia. Była to wymarzona dla niego rola, z wdziękiem też walił młoteczką w biurko. Biedny oskarżony Janusz Nowak - rzeczywiście budził swoją postacią współczucie. Biedny oskarżony - ofiara żony. Pani Grażyna Szewczyk prowadziła konferansjerkę swobodnie i dowcipnie.

Z całą pewnością jest lepszą aktorką (w scenie Dwie Babki) niż piosenkarką, ale jej parodia piosenki wypadła bardzo śmiesznie. W sumie przedstawienie bardzo udane a więc nie szczęśliwym braw.

Czego nam brakowało? Ano trochę więcej piosenek i muzyki. Pamiętam w zeszłorocznym koncercie piosenkę, "Kaziu, Kaziu zakochaj się" - to chyba z Kabaretu Starszych Panów.

Jednak nie wymagajmy za wiele. Dobrze że w naszej stolicy zebrano się kilkoro entuzjastów, którzy dokładają swoją cegiełkę do Polskiej Kultury.

Życzymy powodzenia i czekamy na następny program.

Irena Ślaska-Bell

AGENT NIERUCHOMOŚCI

Jeśli masz zamiar oszacować,
sprzedać lub kupić dom czy
posiadłość
Zgłoś się do

Raine & Horne
Woden



Eddy Fryk mówi po polsku

Shop 13, Level 3, Cosmopolitan Bldg
Town Square Woden

Tel. (06) 281 0177 lub 018 488 681

Specjalne względy dla Polaków

SOŁO DOKOŁA ŚWIATA - POCZTÓWKA 1

dokończenie ze strony 1

lustrze odbijają się nachylone nad nimi góry. Siedząc na skałkach na szczycie Góry Księżycowej upajałam się tym zupełnie nieprawdopodobnym krajobrazem jakby z innego świata.

W dole pomiędzy wyniosłymi szczytami skrywały się małe wioski żyjące w rzeczywistości cofniętej jakby o sto lat, które odwiedziłam razem z młodą Chinką, Tang Feng, mówiącą niezle po angielsku. Zaprzyjaźniłam się z nią od pierwszego dnia mojego pobytu w Yangshou. Jeździliśmy razem rowerami po okolicznych wioskach. Feng wyjaśniła mi wiele lokalnych zwyczajów i tradycji. Pokazała mi również

swoją rodzinną wioskę i zaprosiła mnie do swojego domu. Mieszka tam razem z rodzicami, rolnikami, siostrą i dwoma żonatymi braćmi. Przygotowany przez nią posiłek w bardzo prostej kuchni był dla mnie ulgą i pyszną kolacją po całodziennej wędrówce.

Pobyt w tym małym miasteczku, Yangshou, i jego bajecznej okolicy był dla mnie wspaniałą i pełną wrażeń przygodą. Stał się on również dla mnie inspiracją duchową dla mojej rozpoczętej podróży. Jest to miejsce, które od wieków inspiruje malarzy, pisarzy i innych artystów poprzez swoje tak niezwykle piękno natury i spokój krajobrazu. Ich prace widoczne są tutaj na regularnych miejskich bazarach i w lokalnych sklepach cieszących się wielkim zainteresowaniem turystów zarówno chińskich jak i zagranicznych.

Basia Meder

SOŁO DOKOŁA ŚWIATA

POCZTÓWKA 2 - CHINY - PEKIN

Basia Meder

Ni Hoo - tym pozdrowieniem chińskim, które oznacza polskie Cześć witałam poznanych i mijanych Chińczyków, tak jak w Chinach miliony ich pozdrawiają się nawzajem. W ten sposób czułam, że łatwiej mi zbliżyć się do ich codziennego życia.

Pierwszym obiektem, które zobaczyłam w Pekinie było Zakazane Miasto. Jest to olbrzymi kompleks pałacowy symbolizujący cesarską przeszłość Chin. Ogromnym przeżyciem było dla mnie wtopienie się w wielotysięczny tłum turystów chińskich, którzy pochłaniali wiedzę o tajemniczym, w swoim czasie pełnym intryg mieście. Miasto, zbudowane na osi północ-południe, przez wieki chronione potężnymi wrotami i murami, stanowiło zespół świątyń, pałaców i ogrodów. Pierwsze budowle wzniesione zostały w XV wieku.

Następnie Zakazane Miasto było wielokrotnie przebudowywane i moder-nizowane. Od XV wieku aż do roku 1911, czyli wybuchu rewolucji, sprawowało tu władzę 24 kolejnych cesarzy z dynastii Ming i Quing. Zarówno w Zakazanym Mieście jak i w Pałacu Letnim, w Świątyni Nieba najbardziej zachwyła mnie ich lekkość i harmonia architektury, dziedzińców i ogrodów oraz różnorodny koloryt dachów. Stale wypatry-wałam fragmentu typowej dekoracji dachu - godnie siedzącego na kurze Chińczyka.

Włóczęc się po najstarszych, malutkich i wąskich uliczkach Pekinu, gdzie nigdy nie spotykałam Europejczyków, czołałam się jakby w minione stulecie. Niskie domy, malutkie, okratowane okna, drewniane progi świadczące o wieku domu stykały się z nowoczesnym budownictwem i współczesnym życiem. A miejsc nowoczesnych w Pekinie jest wiele. Znajomi zabrali mnie do Hard Rock Cafe. Co za miejsce. Kawiarnia i restauracja udekorowane były wszelkimi relikdami rock and rolla. Gitary, zdjęcia, muzyka, filmy rysunkowe - wszystko to błyskawicznie otaczało każdego wchodzącego gościa. Lokal ten bardzo głośny ale radosny jest ulubionym miejscem spotkań wielu Europejczyków mieszkających w Pekinie.

Innym zaskakującym miejscem wielkiego kontrastu są w Pekinie hotele 5-cio gwiazdkowe.

Któregoś dnia, po całodziennej wędrówce małymi

prostymi ulicami starego miasta, zostałam niespodziewanie zaproszona na kawę do hotelu Kunlun, gdzie poczułam się zupełnie oszołomiona. Kontrast tych dwóch światów był olbrzymi, a pomieszczenia otwartych przestrzeni kawiarnianych wręcz bajkowe.

Oczywistą do zwiedzenia atrakcją turys-tyczną Pekinu jest Wielki Mur, leżący około 50 km od centrum miasta. A więc i ja tam się wybrałam. Wspiniałam się po setkach, nieraz niemalże pionowych schodów, przechodząc przez kolejne wieże obserwacyjne Muru.

W odległości kilkudziesięciu kilometrów aż po horyzont widoczne były dalsze fragmenty Muru, który jako wielokilometrowa nitka ciągnie się grzbietami otaczających gór.

Niezwykła to budowla, postawiona w nieprawdopodobnie trudnych warunkach górskich, za zbudowanie której zapłaciło wielu ludzi z wielu pokoleń. Najstarsza część Muru pochodzi z VI wieku p.n.e. Zbudowany on był jako ochrona graniczna przed rywalizującymi między sobą władcami. Przez kilkanaście stuleci Mur ten był rozbudowywany, potem rozpadał się i ponownie był naprawiany.

Pobyt mój w Pekinie urozmaiciło również zwiedzanie fabryki ozdób emaliowanych oraz obejrzenie tradycyjnej Opery Chińskiej. Wielokrotnie rozkoszowałam się różnorodnością potraw chińskich. Jadłam słynną kaczkę po pekińsku, ale ogromnym zaskoczeniem na moim talerzu były smażone skorpiony!

Pekin, 11 milionowe miasto, kipi kontrastami życia. Stare domy i dzielnice jak gdyby żyją w minionych stuleciach przy blasku nowych, wyniosłych hoteli pięciogwiazdkowych, w których mieszkańcy najbardziej nowoczesnych miast świata czuliby się jak u siebie w domu. Ulice Pekinu pulsują ruchem tysięcy rowerów. W godzinach popołudniowych oraz w dni wolne od pracy niebo pokrywa się setkami kolorowych i różnokształtnych latawców.

Chiny pozostaną dla mnie fascynującym krajem do którego chciałabym jeszcze wrócić.

Basia Meder



Stołeczne a nie w Radzie Naczelnej Polskich Organizacji w Australii - nie jestem pewien, czy pani Petersen zna struktury organizacji polskich w Australii, istniejące bądź co bądź od 45 lat. W ramach tych struktur jestem nie tylko redaktorem Kroniki Polonii ale m.in. również przewodniczącym Biura Informacyjnego Rady Naczelnej. Jednym z głównych moich zadań jest bronienie dobrego imienia Polski i Polaków. Od czasu do czasu zapraszam na łamach polskich czasopism w Australii (np. Tygodnika Polskiego czy Kuriera Zachodniego) do informowania mnie o wypadkach wymagających zajmowania odpowiedniego stanowiska. Muszę jednak stwierdzić, że chętnych do aktywnej pomocy nie łatwo znaleźć.

Sam wszystkiego zrobić nie mogę. Funkcja moja, jak i inne, jest oczywiście honorowa i spełniam ją poświęcając na to tzw. wolny czas. Z wieloletniego doświadczenia wiem, że chętnych do krytyki i dawania dobrych rad jest bardzo dużo, ale chętnych do aktywnej pomocy na próżno szukać.

Jerzy Klim

Szanowny Redaktorze,
Wydałam na własny koszt tomik poezji w ilości 500 szt., trochę za duża ilość aby łatwo rozprowadzić wśród rodaków. Może w ACT są jeszcze tacy, którzy mieliby życzenie zakupić mój tomik za pośrednictwem zamówienia listownego, przyczynilibyście się do ulżenia ciężarowi jaki mnie gnębi. Tyle nas rodaków jest na obczyźnie, którzy powinni się wspierać, a nie można sprzedawać 500 sztuk?

Cena 1 egzemplarza (138 stron) wynosi \$5,00 + \$2,00 przesyłka.

Małgorzata Wille

7 Valerie St.

Ashmore, Qld 4214

(Ogłoszenie)

Zwiedzenie Floriady

1.10.1994

*Świat zamilkł w bezszelestnej ciszy
oblany srebrzystym blaskiem porannego
słońca. Ciepło i radość lały się z
błękitnego nieba. Przed nami na
iskrzącej tafli jeziora przesuwano się
mnóstwo małych żaglówek.*

*Jesteśmy sami udając się samochodem
do Commonwealth Parku na zwiedzenie
tegorocznej Floriady. Zachwyceni
spokojem przyrody, zbliżamy do
powziętego przez nas celu naszej
wprawy. Nagle znajdujemy się wzdłuż
szpaleru olbrzymich drzew, których
korony tworzą sklepienie wysoko ponad
naszymi głowami.*

*Jesteśmy na miejscu. Przesuwając się
wolno z falą tłumu, przebywamy
olbrzymi teren wypełniony kwiatami.
Symfonia kolorów, misternie
skomponowana tworzy tu, niezwykłą
atmosferę duchową, harmonijnego
zespoleń z naturą. Po chwili
usunęliśmy się lekko ku małemu
stawowi, którego brzegi pokrywały niskie*

*wodorosty. Zygmunt rozbawionym
wzrokiem zaczął śledzić nurkujące w
wodzie kaczkę, ja zaś wyjęłam aparat
mówiąc, oh jak tu cudownie, podoba Ci
się, zapytałam. - Bardzo - odpowiedział
podnosząc ku mnie oczy pełne blasku,
w których malował się spokój i
zadowolenie. Po chwili, nadal w
milczeniu wpatrywał się w pluskające w
wodzie kaczkę.*

*Serca nasze nie wyczuły, że oto dziś
przybywając tu, kreślimy ostatnią kartę
wspomnień, naszej wspólnej pielgrzymki
życia.*

*Ułynęły trzy tygodnie, gdy nagle
nadeszła ostatnia godzina. Zygmunt
odszedł. Odszedł na zawsze,
zostawiając pochodnię wspomnień,
pustkę i tży.*

Pamięć o Tobie nigdy nie zagaśnie.

*Dla Ukochanego Męża w zbliżającą się
pierwszą rocznicę Jego zgonu,*

napisała Stanisława Schlegel

KĄCIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Listy z prawidłowymi odpowiedziami prosimy przysyłać na adres: **Kącik dla dzieci, PO BOX 216, Dickson, A C T 2602.** do dnia 30.10.95. W liście prosimy podać imię, nazwisko, adres oraz wiek.

Młodzieżowa Lista Przebojów Polonii Kanberskiej.

"TOP-5"

1. **Hold Me, Thrill Me, Kiss Me** - U2
2. **Iron Lung** - Radiohead
3. **Shy Guy** - Diana King
4. **Better Man** - Pearl Jam
5. **Scream** - Michael Jackson

Lista ułożona na podstawie plebiscytu telefonicznego przez Elizę i Kasię.

Wszyscy, którzy mają ochotę wziąć udział w naszej zabawie, mogą oddawać swe głosy na utwory już obecne na liście lub zupełnie inne wysyłając swoje propozycje na adres:

Top 5 PO Box 216
Dickson ACT 2601

Życzenia urodzinowe

W sierpniu, wrześniu składamy życzenia urodzinowe dla

Tomka Gąski z Fraser A.C.T.
Marka Ciolko z Banks A.C.T.
Mateusza Bartkowiaka z Belconnen. A.C.T.
Marka Kowalczuka z Gowrie. A.C.T.
Agnieszki Zubowicz z Theodore. A.C.T.
Amelii Bogatko z Sculin. A.C.T.
Adama Bogatko z Sculin. A.C.T.
Sylwii Kobialko z Palmerston. A.C.T.
Jessici Strzeleckiej z Holt. A.C.T.



Pokoloruj, wycinaj, podpisz i przyslij.

1	O	R	A	A	L	N	I	N	Ż	A	A	D	A
2	K	J	A	O	A	N	N	A	N	P	A	K	I
3	S	A	B	Ł	A	O	Ż	T	E	K	N	A	A
4	H	G	A	R	Z	L	Y	I	N	A	B	K	I
5	C	Z	U	K	O	I	F	E	I	R	A	K	I
6	C	I	T	A	E	S	T	R	E	K	A	S	A
7	K	R	O	Y	W	S	O	T	Y	C	N	E	A

KTO BYŁ NA IMIENINACH OLI?

Dowiesz się tego, gdy wykreślisz z poziomych rzędów nazwy potraw, którymi Ola poczęstowała koleżanki.

1) co dobrego do picia, 2) kromki chleba z wędliną, pomidorem, serem itp., 3) drobno pokrojone jarzyny z majonezem, 4) marynowane, ze słoika, 5) słodkie, w papierkach, 6) z kremem, 7) prosto z drzew.

Na życzenie miłych czytelników zamieszczamy słowa piosenki "BANDA".

BANDA

Precz smutki niech zginą
Wspomnienia niechaj płyną.
Obsiądźmy ogień w koło
Z piosenką wesołą,
Uśmiechnij się jasno
Wnet wszystkie troski zgasną
Podajmy sobie ręce
W piosence, w piosence
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać też.
I zawsze mamy chęć na szal
Byleby śpiew wesoło brzmiał.

Ref.

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas.
Bando, bando, na zawsze złączyła nas.

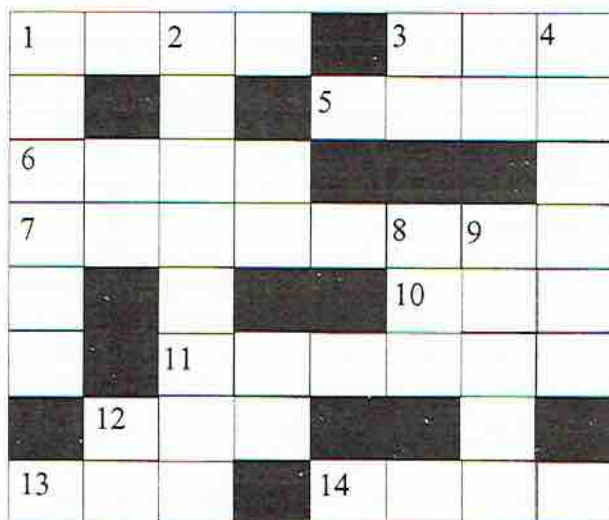
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle
Pożegnania to nie dla nas, o nie
Wkrótce znów spotkamy się.

Na żal nas nie bierzcie,
Bo dosyć smutku w mieście
Niech żyje nasza banda,
A reszta-karamba!
Nam smutków nie trzeba,
Gdy w górze błękit nieba
I gwiazdy z mgiełką siną
Nad głową nam płyną.
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać też.
I zawsze mamy chęć na szal
Byleby śpiew wesoło brzmiał.

Ref.

Bando, bando

Krzyżówka



Poziomo:

- Bohater "W Pustyni i w Puszczy".
- Płynący lód na rzece.
- naftowa(wspak).
- Mama przyszywa ją na kolanie gdy się zrobi dziura.
- Występuje w cyrku.
- Ile masz ...?
- Krótkie opowiadanie.

12. Dźwięk.

13. Mieszkaś w nim.

14. Krewny.

Pionowo:

- Zielona, rośnie w ogrodzie.
- Bada gwiazdy.
- Strzela się z niej podczas wojny.
- Spójnik.
- Pas albo z kart.

Rozwiązania zagadek

Maj: Krzyżówka: Poziomo:

sobota, blok, Konstytucja, aż, ton, koń, wał, Uniwersytet, stok, matnia, Pionowo: sokół, banita, anyz, bruk, kwas, tan, ołówek, karton, mitra, puls, rym.

Jakie to litery? ra.

Zagadki: 1) klasa 2) kajak.

Czerwiec: Krzyżówka:

Poziomo: Płomyczek, wiek, lina, motorówka. Pionowo:

projektor, Rzym, uczniowie, grad.

Eliminatka literowa: Wrocław, Rzeszów, Poznań, Koluszki, Kraków, Elk.

Zagadka rachunkowa: Nie zrywam roślin chronionych.

Jakie zawody ukryły się w tych zdaniach? krawiec, pilot, aktor, drwał, kupiec, szewc.

Baw się z mamą i tatą. powietrznej, kapusta, 7, s, echo, na mapie.

ODPOWIEDZ NA TE PYTANIA

Czy masz krewnych i jakich? Nazwij ich.

- Brat tatusia to mój s....
- Jego żona, to moja
- Brat mamusi to mój ...
- Siostra mamusi to moja
- Syn cioci to mój brat c.....
- Syn stryja to mój brat
- Córka stryja to moja siostra
- Córka cioci to moja siostra c.....

Nagroda

Przełot małym samolotem nad Kanberą wylosowała mała Ewunia Grabowska z QBN. Gratulujemy.

Kącik dla dzieci i młodzieży:

-przygotowała: Maryla Rzęśnicka

Listy do Redakcji

Drugi Kąciku!

20.7.95.

Jestem przedszkolakiem. Mam dopiero 5-latek. Nie umiem jeszcze pisać i czytać. Poprosiłam mamę aby do Ciebie napisała. Na wstępie chciałabym podziękować od siebie i od moich rodziców za to, że co miesiąc dostajemy Kronikę Polonii. Jak tylko dostaniemy to ja zaraz szukam "Kącika dla dzieci". Znajduję tam zawsze coś ciekawego dla siebie. To są obrazki do kolorowania. Mam do Ciebie prośbę. Chciałabym aby obrazki do kolorowania były trochę większe.

Tak na pół strony. Zagadki w tym "Kąciku" są dla mnie trochę za trudne. Nie martwię się tym ponieważ mama i tata bardzo chętnie mi pomagają. Proszę "Kąciku" o zagadki w moim wieku. Dziękuję za piosenki, które moja mama zna i śpiewa mi z przyjemnością. Przy tych piosenkach opowiada mi mama jak pracowała w Polsce z dziećmi. Muszę ci powiedzieć w sekrecie kochany "Kąciku", że ja bardzo lubię słuchać tych opowieści. Chciałabym podziękować od siebie i od moich rodziców za zorganizowanie pikniku z Kroniką Polonii. To był bardzo dobry pomysł. Poznałam tam dużo dzieci i było bardzo wesoło. Wszystkie dzieci mówiły po polsku. Chciałabym "Kąciku" abyś zorganizował bal przebierańców dla dzieci w wieku przedszkolnym. Myślę, że wszystkie dzieci by przyszły bo my lubimy się bawić. Ja lubię się przebierać za różne postacie z bajek. Mam do ciebie jeszcze jedną prośbę. Chciałabym aby w każdym miesiącu ukazywały się bajeczki, które mama czytałaby, nie tylko dla mnie, ale i dla mojego braciszka. Kochany "Kąciku" powiem Tobie jeszcze jeden sekret. Mam małego braciszka, który nazywa się Adaś. Bardzo go kocham i nie mogę się doczekać kiedy będzie już chodzić. Jak będzie taki duży jak ja, to będziemy do ciebie razem pisać.

Pozdrawiam wszystkie dzieci oraz moją babcie Helę, którą bardzo, bardzo kocham. Całuję ciebie mocno "Kąciku" i do zobaczenia na następnym pikniku.

Monika Burzyńska (5-latek) z Rodzicami.

KLUB DLA DZIECI
KRONIKI POLONII



Aby zapisać się do klubu, wypełnij i wyślij to zgłoszenie na adres: "Kącik dla Dzieci" PO Box 216, Dickson ACT 2602. Członkowie tego klubu będą brali udział w corocznym losowaniu nagrody. Co miesiąc będą drukowane życzenia urodzinowe.

Nazwisko i imię

Adres

Telefon

Data urodzenia

Infostradą bliżej do Polski (7)

Powstanie "Ogólnoświatowej Pajęczyny" czyli *World Wide Web* (w skrócie WWW) spowodowało, że Internet stał się bardziej atrakcyjny dla osób nie parających się zawodowo komputerami. Co to jest ta pajęczyna? Otóż WWW nie jest niczym odrębnym od Internetu, jaki istniał już od wielu lat, nie korzysta z żadnych nowych technologii, wykorzystuje tylko zasoby Internetu w sposób bardziej wygodny dla użytkownika niż poprzednio używane standardowe narzędzia takie jak *telnet* i *ftp*.

Zasada działania WWW jest następująca: powiedzmy, że John Kowalski w Milwaukee chce dowiedzieć się czegoś o Polsce - kraju swoich przodków. Używa więc swojego komputera domowego, który jest podłączony do Internetu przez linię telefoniczną przy wykorzystaniu np. protokołu SLIP. Uruchamia na tym komputerze program *Netscape*. Aby znaleźć informacje o Polsce może po prostu podać temu programowi słowo "Poland" i poprosić o przeszukanie zasobów sieciowych. Ale może też znać już jakiś "punkt wejścia". Powiedzmy, że usłyszał od kogoś, że polski rząd uruchomił kiedyś taki "punkt". Adres sieciowy tego punktu, tak zwany adres URL (od *Universal Resource Locator*) jest <http://www.urm.gov.pl>. Wyjaśnijmy: *http* oznacza że informacje zostaną nam przekazane w postaci tzw. hipertekstu przez odpowiedni serwer. To co następuje po dwukropku i dwóch kreskach to adres pod którym znajduje się informacja - sieciowa nazwa komputera. *www.urm.gov.pl* to nazwa jaką najwygodniej czytać od tyłu. *pl* - to domena Polski, *gov* to subdomena rządowa, *urm* to subsubdomena Urzędu Rady Ministrów, a *www* to nazwa konkretnego komputera, zajmującego się udostępnianiem informacji. No, pewnie ten sam komputer jest znany też i pod innymi nazwami, ale to już taki zwyczaj administratorów sieci komputerowych, że dla ułatwienia zapamiętywania często nazywają komputer w swojej sieci będący serwerem WWW po prostu *www*.

W podanym przykładzie adres kończy się na nazwie komputera. Często jednak trzeba podać więcej danych, np. kompletną ścieżkę dostępu do konkretnej informacji. Zaraz będą przykłady. Ale najpierw: co naprawdę się dzieje, gdy John poprosi program *Netscape* o otworzenie adresu <http://www.urm.gov.pl>. Komputer Johna wysyła przez sieć prośbę do Polski o przekazanie mu indeksu informacji na komputerze www.urm.gov.pl. Komputer ten, usłyszawszy tę prośbę, przekazuje do Milwaukee do Johna zawartość pliku, który jest swego rodzaju "stroną tytułową" dla informacji zgromadzonych w URM. Plik ten jest napisany w specjalnym formacie zwanym HTML (*hypertext markup language*). Nie przerażajmy się tym nagromadzeniem przedrostków "hiper". Pisanie takich dokumentów wcale nie jest "hipertrudne". Jest w takim pliku zaznaczone co program odczytujący (w tym przypadku *Netscape*) ma wyświetlić większymi literami, co ma być wytłuszczone itd. Najważniejsze jednak jest to, że niektóre fragmenty tekstu stanowią odnośniki, tzw. *anchors*, do innych dokumentów,

zdania. Gdyby tekst ten był hipertekstem pojawiającym się na naszym ekranie, kliknięcie myszą na podkreślonym fragmencie mogłoby być sygnałem, że należy wczytać inny dokument. W naszym przykładzie powinien być to artykuł wyjaśniający dokładniej co to są *anchors*! Programy takie jak *Netscape* pokazują u dołu ekranu adresy dokumentów, które zostaną wczytane gdy klikniemy myszą na wskazanym w danej chwili fragmencie tekstu.

Oczywiście, piękno ogólnoświatowej pajęczyny jest też i w multimedialnym charakterze informacji: informacja jaką otrzyma nasz komputer to niekoniecznie tekst czy hipertekst. Bardzo często są to rysunki, czasem też dźwięki (które nasz komputer odegra, jeśli potrafi), mogą też być fragmenty filmów. Ale potęgą WWW jest decentralizacja informacji. Komputer w Urzędzie Rady Ministrów może odesłać Johna Kowalskiego po pewne informacje do fizyków z Uniwersytetu Warszawskiego (<http://info.fuw.edu.pl>), ci z kolei mogą go odesłać w wiele innych miejsc, bo dysponują pełną listą polskich zasobów sieciowych. Wspominałem już, że taką listę można też znaleźć i w Kanberze pod <http://laserspark.anu.edu.au/pzs.html>. O, oto przykład ścieżki dostępu: *http* to hipertekst, *au* to Australia, *edu* to instytucja edukacyjna, *anu* to ANU (łatwo się domyśleć), a *laserspark* to nazwa konkretnej maszyny. Plik o który chodzi nazywa się *pzs.html*. *laserspark* poproszony o ten plik przekaże go proszącej o to maszynie, łącznie z zawartymi w środku rysunkami i odnośnikami do innych plików, w większości znajdujących się w Polsce. Odnośnikiem lokalnym jest adres <http://laserspark.anu.edu.au/kronika>, gdzie można znaleźć sieciową wersję *Kroniki Polonii*. John Kowalski znalazłby tam zarówno niskorozdzielcze graficzne reprezentacje stron *Kroniki* (a raczej jej skrótu na użytek sieci) w formacie GIF, jak i wysokiej jakości postscriptową reprezentację w formacie PDF. Ten drugi format jest jak na razie niezbyt rozpowszechniony, zachęcam jednak do zapoznania się z nim. No, jeśli nie dla czytania *Kroniki*, to dla czytania sieciowej wersji *New York Times'a* pod adresem <http://nytimesfax.com/index.html>.

A skoro wyjaśniliśmy sobie co oznaczają adresy URL, to jasne już jest co stanie się, gdy John Kowalski otworzy adres <http://laserspark.anu.edu.au/~mjs111> (ostatnio maszyna *rsphy1*, którą zazwyczaj podawałem zamiast *lasersparka* ma kłopoty z moją stroną macierzystą). Ukaże się moja osobista strona WWW, ze zdjęciem, a jakże, oraz z odnośnikami do dalszych dokumentów, które chcę odwiedzającym mnie zarekomendować.

Czekam na odwiedziny!

Marek Samoć

Z Cyklu Wywiady z Ciekawymi Ludźmi.

Panią Barbarę Nawratowicz, oraz jej Kabaret *Kogiel Mogiel*, pamiętamy z jej i pana Kosmalskiego gościnnych występów u nas w Kanberze. Zaprosiłam panią Barbarę do siebie i oto mój wywiadzik.

I: Witam Panią w moich skromnych progach, mam tu trochę pytań.

B: Jaki śliczny piesek, chodź kochanie do cioci na kolanka. (Piesek się gramoli na kolanka do cioci).

I: Skąd się taka słynna gwiazda kabaretowa znalazła w Australii?

B: Pracowałam w Radio Wolna Europa w Monachium przeszło 20 lat, a potem przestałam bo mi się ostatni dyrektor p. Zdzisław Najder nie podobał, a ponieważ mój mąż jest Australijczykiem z Perth, więc spakowałam swoje manatki i zabawki i przenieśliśmy się do ojczyzny mojego męża.

I: Kiedy opuściła pani Polskę?

B: W 1965 roku, więc większą część mojego życia spędziłam za granicą.

I: Jakie były wtedy powiązania Pani z *Piwnicą pod Baranami*? Czy był już wtedy Piotr Skrzyński?

B: Tak, ale ja byłam współzałożycielką tego co dopiero później nazywało się Kabaretem. Był więc Skrzyński, Wiesław Dymny, sporo osób, tych co doszli do światowej sławy, a więc Sławomir Mrożek, który był wtedy początkującym literatem, no i sławny Krzysztof Penderecki, ówczesny student Akademii Muzycznej. *Piwnica* była miejscem spotkań, było ciepło, przytulnie, przy świecach, grzonym winie i coraz więcej ludzi przychodziło, czytaliśmy poezję, ale to były dopiero początki, potem nam widownia rosła, przychodzili mieszczanie z całego Krakowa.

I: O ile pamiętam na frekwencję w *Piwnicy* nie można było narzekać, kilkakrotnie będąc w Krakowie zaglądało się tam, ale dostanie stolika to było marzenie ściętej głowy, nawet za łapówkę nic nie można było zrobić.

B: Tak, tak waliły tam tłumy. Ludzie siedzieli nam po prostu na głowach, ale było i tak że na scenę wlazili przez zsypaną na węgiel.

I: Ale opuściła Pani *Piwnicę* w 1962r.

B: Tak, wyjechałam do Warszawy a w 1965r opuściłam Polskę i znalazłam się w Radio Wolna Europa gdzie pozostałam przez 21 lat. Prowadziłam audycje dla młodzieży np. "Europa za 5 dolarów", również prowadziłam *Panoramę Dnia*.

I: Przecież cała Polska słuchała Wolnej Europy chociaż była piekielnie zagłuszana. Oczywiście pracując w Radio Wolna Europa była Pani kompletnie odcięta od kraju.

B: Tak, gdybym pojechała do Polski natychmiast by mnie aresztowano. Nie widziałam rodziny i własnej matki i taki stan trwał aż do roku 1983. Mój mąż też pracował w Wolnej Europie, europejski Australijczyk, więc przenieśliśmy się do Perth.

I: Więc skąd ten pomysł że tu pani założyła ten Kabarecik?

B: To moja dusza artystyczna (moje psiątko, jaka ona słodka, wygodnie ci u cioci na kolanach?). Pomyślałam sobie, że jest to dla mnie szansa pokazania się tutejszej publiczności, a ponieważ umiem to robić, jestem

I: Kiedy pani założyła *Kogiel Mogiel*?

B: Dopiero dwa miesiące temu, ale już przedtem robiłam kabaret *To I Owo*. Pieniądze zebrane szły na szlachetne cele, przeważnie na pomoc Polsce.

I: Pan Mietek Kosmalski bardzo się nam spodobał, śliczne teksty piosenek, ale wszystkie smutne,

B: On sam je pisze jest niezwykle uzdolniony, śpiewa i gra na kilku instrumentach, to moja wspaniała zdobycz, świetnie się zgadzamy.

I: A wracając do *Kogla Mogla* skąd macie takie dobre teksty?

B: Trochę piszemy, trochę ściągamy, np. ze Stefanii Grodzieńskiej.

I: O ile wiem pani Grodzieńska pomimo podeszłego wieku dalej tworzy, ale wracając do *Kogla Mogla*, bardzo się nam podobało, mieliście komplet na sali, co jest sukcesem jako że nasza Polonia często nie bywa, jak to się mówi potocznie. Pogodę też mieliśmy fatalną, ale był ten Zjazd i to pomogło we frekwencji.

B: Byłam zachwycona publicznością, bo muszę pani powiedzieć że ostrzegano mnie przed Kanberą, nie jedź do Kanbery bo tam nikt nie przyjdzie. A tu niespodzianka, chyba wasza reklama też mi pomogła.

I: Pani Barbaro a kto was zaprosił do Kanbery?

B: Ano właśnie ponieważ tu był ten Zjazd, pan Majchrzak mnie zaprosił. Były telefony, faksy itd., przecież nie znałam pana Majchrzaka, ale on zupełnie cudownie i proszę żeby pani o tym napisała. Zorganizował to cudownie, miałam wszystko co potrzebowałam, sala znakomita, garderoba wygodna. Doznałam wiele serdeczności ze strony organizatorów i bardzo proszę podziękować w moim imieniu p. Majchrzakowi, p. Kowalskiemu i p. Skarbkowi.

I: Pamiętam w jednym monologu to chyba "Donosik", bardzo się pani znęcała nad p. Majchrzakiem.

B: "Donosiki" są bardzo popularne, więc ja adresuję ten monolog do kogoś na sali. Wybieram męską ofiarę, to musi być ktoś znany, i to jakaś szyszka, pan Majchrzak bardzo mi pasował. Podobało mu się to bo widziałam, że śmiał się serdecznie. Innym też się podobało.

I: Eksponowała pani zgrabne nogi...

B: Tak, zgrabne moje nogi pokazuję zawsze specjalnie panom, aby potem powiedzieć - a gdzie się pan patrzy? Ktoś mi powiedział że mu przypominam Marlenę Dietrych. Jaki większy komplement mogłam usłyszeć?

I: Tak, ale nogi Marleny były ubezpieczone na milion dolarów. A więc pani Barbaro wybieracie się do nas z nowym programem wraz z Mietkiem Kosmalskim i Panem Gawędą?

B: Tak przylecimy na skrzydłach w Październiku. Chciałam jeszcze dodać że występuję w Domach Opieki i Szpitalach i największą satysfakcją jest, gdy mogę wywołać uśmiech w ludziach, którzy są kompletnie wyłączeni z życia.

I: Dziękujemy p. Barbaro. Czekamy na was. Wszystkiego najlepszego życzę pani i do zobaczenia.

B: Ja również dziękuję - pieseczku nie pchaj się tak, ciocia już musi iść. Pa pa.

Irena Ślaska-Bell

Wybory Prezydenckie

kampania przedwyborcza Przeгляд wydarzeń w Polsce

Hanna Gronkiewicz-Waltz, Jacek Kuroń, Aleksander Kwaśniewski, Adam Strzembosz i Tadeusz Zieliński wzięli udział w debacie zorganizowanej przez tygodnik "Polityka". Dwugodzinna dyskusja na szczycie toczyła się w dość sennej atmosferze. Najostrzej kandydaci spierali się o to, jak rozliczyć komunistyczną przeszłość. Spotkanie na Uniwersytecie Warszawskim, prowadził redaktor naczelny "Polityki" Jerzy Baczyński wspólnie z Janiną Paradowską. Wśród dyskutantów z poważnych pretendentów zabrakło Lecha Wałęsy i kandydata PSL Waldemara Pawlaka.

Na pierwsze pytanie - dlaczego kandydując odpowiedzieli następująco: "By powstrzymać ofensywę sił postkomunistycznych oraz zjednoczyć centroprawicę" odpowiedziała p. Gronkiewicz-Waltz. "Bo Polska potrzebuje prezydenta normalnego i wykształconego, nie z folkloru" poinformował Tadeusz Zieliński. "Bo potrzebny jest nowy typ przywódcy, który jednoczy ludzi i potrafi wyzwolić społeczną aktywność" tłumaczył Kuroń. "Mam program i polityczne zaplecze do jego realizacji. Chcę być prezydentem normalności i pracy" powiedział Kwaśniewski. "Mam doświadczenie w pracy publicznej i wizję prezydentury" zakończył prof. Strzembosz.

Potem zrobiło się sennie i nudno aż do momentu gdy kandydaci zaczęli sami zadawać pytania. "Koalicja rządowa ma ogromną większość w parlamencie. Dlaczego z tego nie korzysta i nie reformuje ubezpieczeń społecznych, służby zdrowia?" atakował Kwaśniewskiego - Kuroń, z Unii Wolności. "Teraz w prace parlamentarne trzeba wkalkulować weto prezydenta. Zwycięstwo lewicy w wyborach parlamentarnych może być szansą dla reform" bronił się lider SLD. "Ale mineły już dwa lata" uderzał kandydat UW. "Może trzeba było pewne rzeczy zrobić na początku kadencji, ale można było także w 1990 roku" ripostował Kwaśniewski.

Atakowano Kwaśniewskiego za to, że jego formacja nie rozliczyła się z przeszłością komunistyczną. "Od przeszłości nie uciekniemy. Żeby nastąpiło rzeczywiste pojednanie, musi nastąpić rzetelny rachunek sumienia, a nie tylko ucieczka do przyszłości" atakowała Gronkiewicz-Waltz. "Sądzi się sierżanta za podpalenie samochodu arcybiskupa Gulbinowicza, a nie twórców systemu" dodał Strzembosz, przypominając prominencką przeszłość Kwaśniewskiego w PRL-u. Kwaśniewski zacytował tu swe wyborcze hasło: "Wyberzmy przyszłość". "Ale o przeszłości zapomnieć się nie da" przyznał i dodał, że nie czuje się odpowiedzialny za to, co działo się w Polsce po 1945 roku. "Jestem zwolennikiem wyjaśniania przestępstw i to nie tylko na poziomie sierżantów. Ja mam czyste sumienie, w żadnym przestępstwie nie brałem udziału". "A jak pan w końcu głosował nad przesunięciem terminu przedawnienia zbrodni komunistycznych?" dociekał Zieliński. "Przeciwno,

uważałem, że poprawka narusza zasadę nie działania prawa wstecz" wyjaśnił Kwaśniewski.

Swoje pytanie przesłał kandydatom Lech Wałęsa. Brzmiało ono następująco: "Na litość boską, czy zdajecie sobie sprawę z odpowiedzialności, czy naprawdę nie widzicie niebezpieczeństw dla Polski, czy nie boicie się Boga?". Cała piątka odpowiedziała, że z odpowiedzialności sprawę sobie zdaje.

Na marginesie wypowiedzi Kwaśniewskiego chciałbym dodać, że Ireneusz Sekuła głosami swych przyjaciół z koalicji rządowej utrzymał immunitet poselski. Nie może więc być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za przestępstwa kryminalne m.in. zagarnięcie ponad 1.2 miliarda starych złotych. Według przedstawicieli partii konserwatywnych, podpisał wbrew opinii prawników GUC którzy "wskazywali na nieprawidłowości uniemożliwiające zawarcie tej transakcji", jako prezes Głównego Urzędu Celnego, umowę kupna od "Universalu" budynków na nową siedzibę GUC.

Dzięki tej transakcji z budżetu państwa wyprowadzono, jak stwierdzono "bez żadnej podstawy prawnej", 35 miliardów starych złotych do "postkomunistycznej spółki »Universal«". Mam nadzieję, że Aleksander Kwaśniewski, żądając "wyberzmy przyszłość" nie pragnie w ten sposób ukryć faktu że wstrzymał się od głosowania za uchynieniem immunitetu Sekuły, gdyż uważa go za swojego przyjaciela. Pytam, jak długo jeszcze czerwona legitymacja członka SLD pozwoli Sekule czuć się bezkarnym, kpić z wymiaru sprawiedliwości? Śledztwo w sprawie transakcji GUC - "Universal" jest prowadzone przez prokuratora wojewódzkiego we Wrocławiu ale Jerzy Jaskiernia, Minister Sprawiedliwości jak narazie odmawia ponownego skierowania do Sejmu wniosku o uchynienie immunitetu poselskiego Ireneusza Sekuły.

"*Trzeba odebrać czerwonym pijawkom* z Warszawy nasze dzieci i nasze pieniądze" przekonywał kandydat UPR na prezydenta **Janusz Korwin-Mikke**. Dziennikarzy podejmował tym razem w prywatnej szkole biznesu i języków obcych im. J. Korwina-Mikke na Saskiej Kępie (poprzednio m.in. na strzelnicy, w szpitalu i na dworcu). JKM proponuje aby pieniądze wydawane na oświatową biurokrację zostawić rodzicom obniżając podatki, lub na okres przejściowy dając im czek oświatowy. Jest też przeciw przymusowej edukacji seksualnej. "Kto chce, może posyłać dzieci do szkół, gdzie tego uczą" powiedział. "Ja chodziłem do szkoły bez tego przedmiotu i każda damska kostka budziła w nas rozkosz. Seks przymusowy jest nudny". **Lech Kaczyński**, były prezes NIK-u ulegając namowom swego brata Jarosława (prezesa PC) i innych działaczy tej partii, podjął decyzję o kandydowaniu na prezydenta RP. Swoją kampanię prowadzić będzie pod hasłem zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i



Czym lecisz do Polski? Oczywiście



LOT *em*

Suite 2001, 388 George Street, Sydney 2000, (02) 232 8430

zewnątrznego kraju. Porozumienie Centrum jest jak na razie jedyną partią popierającą L. Kaczyńskiego. PC zebrało jak dotychczas 50 tysięcy podpisów z wymaganej kwoty 100 tysięcy.

Stan Tymiński znany z poprzednich wyborów prezydenckich, kandynuje pod hasłem "Polska dla Polaków". Startuje jako kandydat niezależny z poparciem Partii "X" i twierdzi, że chociaż kontrkandydatów jest wielu to nadal jest to "hydra udokomuny". Zdaniem Tymińskiego, w Polsce ciągle kontynuuje się "perfidny, manipulacyjny i ludobójczy plan Balcerowicza", będący największą wyrządzoną Polsce krzywdą. Hasło "Polska dla Polaków" osiągnie przez odejście zagranicznych doradców aby Polacy mogli żyć "szczęśliwie i bez strachu". Dodaje, że nie zamierza uderzać w mniejszości narodowe. Swoją kampanię wyborczą sfinansuje ze zbiorów funduszu wyborczego, a za każdy zebrany podpis zapłaci 1US\$ z własnej kieszeni. Tak jak poprzednio, również w tej kampanii Stan Tymiński dysponuje czarną teczką, której otworzenie deklaruje w imię "uczciwości wobec elektoratu".

Waldemar Pawlak po wycofaniu się Marszałka Sejmu Józefa Zycha, został wybrany kandydatem PSL. Po trzygodzinnych rozmowach z Zychem, w czasie których usilnie

ale bezskutecznie namawiano go do kandydowania, zwolennicy lojalnej współpracy z SLD i przeciwnicy Pawlaka dali za wygraną. Zych miał zdecydowaną większość w podpisach, poparło go 147 delegatów przy tylko 57 podpisach dla Pawlaka. Zych swą decyzję motywował, że w państwie musi być osoba, która wyłącznie dba o jego interes, a więc nie kandyduje. W kolejnym głosowaniu, gdy na polu został Pawlak i Marszałek Senatu, Struzik, były premier wygrał 98 przeciw 48. Zgodnie z regulaminem, gdyby dostał tylko 96 głosów, Pawlak by nie przeszedł.

"Możemy wzlecieć w gwiazdy, osiągnąć potęgę duchową i materialną, albo ugrzęznąć w błocie" powiedział na spotkaniu z intelektualistami **Jacek Kuroń**. By "podażyć ku gwiazdom" potrzebne są przynajmniej 4 cechy. "Trzeba wiedzieć czego się chce, posiadać wiedzę, nie bać się i umieć porozumiewać się z ludźmi" uściślił. "Spośród polskich polityków, że tak skromnie powiem, ja te cechy posiadam w największym stopniu. I dlatego te wybory wygram" oznajmił dziennikarzom Jacek Kuroń. Dowiedziawszy się o wizycie Kuronia w USA, zapytałem o opinie moich przyjaciół w Stanach. Niestety nic nie mogli mi powiedzieć, gdyż, ich zdaniem, Kuroń nie mógł wykrztusić z siebie nawet kilku sensownych zdań na

spotkaniach, co przypisowano "stanowi nieważkości" w którym się ponoć znajdował przez cały okres swej wizyty.

Grupa działaczy ZChN, są wśród nich szef prezydenckiego BBN Henryk Goryszewski oraz byli posłowie Jan Łopuszański i Halina Nowina-Konopczyna, nie zgodziła się z decyzją Zarządu, i postanowiła powołać Komitet poparcia Lecha Wałęsy. "Tylko Lech Wałęsa jest zdolny nie dopuścić do odbudowy ustroju demokracji ludowej" powiedział H. Goryszewski. Natomiast zdaniem Łopuszańskiego, Gronkiewicz-Waltz nie ma szans na zdobycie urzędu prezydenckiego. Przypominam, że p. H. Gronkiewicz-Waltz 20 głosami poparcie ZChN i powyższa działalność może pogłębić istniejący rozłam w ZChN.

Wiadomość z ostatniej chwili. W środę, 6 sierpnia 1995, Marszałek Sejmu, Józef Zych ogłosił, że pierwsza tura wyborów prezydenckich odbędzie się w dniu 5 listopada. Druga tura wyborów przypadnie na 19 listopada.

Ryszard Majchrzak

Fundusz Kroniki

Na Fundusz Kroniki Polonii
o f i a r o w a l i :

Jan Dąbrowski.....	\$30,00
W. Sikorska.....	\$30,00
T. Kowacz.....	\$20,00
Anna Malarz.....	\$20,00
E. i T. Mierzanowscy.....	\$20,00
B.R. Belzowski.....	\$10,00
H. Frasin.....	\$10,00
W. i J. Kędzia.....	\$10,00
J. Mardula.....	\$10,00
M.W. Pniewski.....	\$10,00
B. Wrońska.....	\$ 5,00

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Czeki na Fundusz Kroniki należy wystawiać na *Council of Polish*

Pat's Tyres

we do better deals

**wymiana opon,
balansowanie i
ustawianie kół**



otwarte również w soboty do 16.00

22 Yass Rd, QBN (06) 297 8210

79 Newcastle St, Fyshwick

(06) 280 5906

Riv-Oland

Szeroki wybór kafelek
ściennych i podłogowych
Akcesoria do łazienek

100 Crawford St. Queanbeyan

(06) 297 4510

(06) 297 2373 (h)

Apetyt na Raj

Motto

Słowa umiera

Gdy wypowiedzisz je

Tak mówią różni ludzie

Ja myślę

Że w momencie tym

Życie się w słowie budzi

E. Dickinson

w wolnym tłumaczeniu Eli Chylewskiej

w obcym kraju
wtulona w ciepło twoich ramion
płakałam
twoje łzy
większe od moich
i silniejsze
nie pomogły
odnaleźć słońca tego dnia
cierpieliśmy
gryząc mokre chusteczki
wałąc pięściami
w NIC

jak trudno
znaleźć się na rozstaju
i odszukać właściwy drogowskaz
w którą pójść stronę
co kochać bardziej
ojczyznę
czy dziecko własne
któremu
trzeba dać jeść

nie wstydzę się
swojej nagoci
odstaniam ciało
ubrane
tylko
w jednobarwną
nić porozumienia
między nami

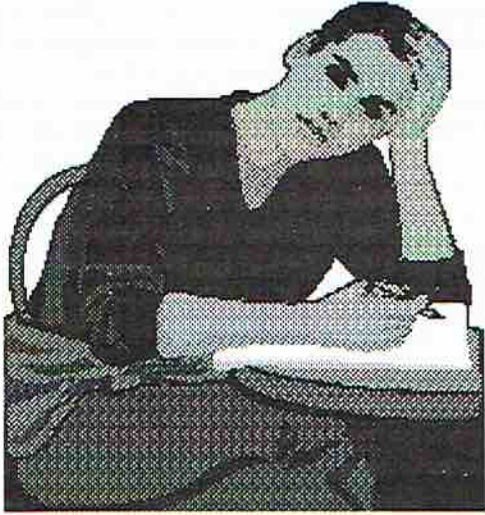
jak lis
rudą kitą zamiatający
zwiędłe liście
w pogoni za szczęściem
z chytrością
i sprytem
chwytam każdą chwilę
upojenia
by potem
w ciemnościach
konfesjonału
żałować za grzechy
i rozgrzeszać siebie samą
z apetytu
na raj

nagie drzewo
zawstydzone
jak dziewczyna
która ogląda
swoje ciało
przed lustrem
widzi w stawie
obnażone gałęzie
posłusznie
oddaje się
falom wiatru
unoszą kończyny
tańczy
do taktu
jesiennej muzyki

Elżbieta Chylewska weźmie udział w wieczorze poetycko-muzycznym "Apetyt na czereśnie", jaki odbędzie się w Konsulacie Generalnym RP w Sydney, 10 Trellawney Street, Woollahra we wtorek 17-go listopada br. Początek o godz. 7 wieczór.

Elżbieta Chylewska przybyła do Australii w styczniu 1982 roku. Zamieszkała w Sydney, gdzie ukończyła kurs bibliotekarski. Pracuje w Bibliotece Stanowej Nowej Południowej Walii. Razem z mężem wychowuje troje dzieci. Debiutowała na łamach miesięcznika "Tu i tam" w roku 1986. Oprócz tego publikowała swoje wiersze w "Wiadomościach Polskich" i w "Przeglądzie katolickim". "Apetyt na raj" to tomik na który składają się wiersze z lat osiemdziesiątych.

Listy do redakcji



Szanowny Panie Redaktorze!

Z zainteresowaniem przeczytałam list Pani R. Petersen, zamieszczony w czerwcowym numerze Kroniki Polonii, w którym jego Autorka porusza m.in. istotną kwestię tzw. polskiej obecności w życiu publicznym Australii.

Mieszkając i pracując w Australii w zasadzie nie mamy potrzeby demonstrowania na codzień swojej odrębności etnicznej. Czynimy tak najczęściej, gdy przenosimy na obszar środowiska, w jakim żyjemy, nasze wartości kulturowe. Przyczyniamy się w ten sposób do wzbogacenia wielokulturowości narodu australijskiego, będącego ciągle jeszcze w stadium formowania swojej tożsamości.

Czasami istnieje jednak potrzeba, a nawet konieczność zaznaczenia naszego etnicznego pochodzenia, zwłaszcza gdy w grę wchodzi obrona jego dobrego imienia. Taką postawę uznajemy wówczas za naturalną i społecznie uzasadnioną. Służy ona bowiem kształtowaniu prawdy o narodzie i kraju naszych przodków, który nie tylko wniósł znaczny wkład w rozwój cywilizacji europejskiej, w okresie swej ponad tysiącletniej historii, ale także zasadniczo przyczynił się do obalenia systemu komunistycznego.

Dlatego też nie mogą być dla nas - emigrantów polskich - obojętne jakiegokolwiek pomówienia lub oszczerstwa, kierowane przez kogokolwiek, pod adresem polskości lub narodu polskiego. Pani R.P.

słusznie zauważa, że nie zawsze i nie wszędzie reagujemy na nieprzychylnie oceny lub wypowiedzi, które niekiedy nawet boleśnie godzą w dobre imię społeczności polskiej. Tym bardziej iż powszechnie wiadomo, że polska mniejszość narodowościowa zapisała się chlubnie w życiu codziennym Australii, demonstrując pracowitość, uczciwość i lojalność wobec przybranej ojczyzny.

Autorka listu informuje m.in. o zebraniu Council of Civil Liberties, w którym uczestniczyła. Stwierdza ona m.in., że podczas tego zebrania wypowiedziano się, iż "... Polacy są skłonni do korzystania z uczynności innych ... i w ogóle nie biorą udziału w życiu społeczeństwa australijskiego..."

W dalszej części listu przytacza wypowiedź jakiegoś "wybitnego" przedstawiciela opozycji federalnej, który (jak to wynika z listu) wymieszał wszystkie grupy etniczne w jednym worku, opatrując je nader obraźliwymi epitetami, że są chciwi i egoistyczni, że nie są zainteresowani sprawami publicznymi. Tego rodzaju oskarżenia powinny wywołać odruch oburzenia i protestu polskiej społeczności. W tym miejscu pragnę zapytać: czy Pani R. Petersen zaprotestowała wtedy, jako uczestniczka zebrania? Myślę, iż byłoby celowe ujawnić nazwisko tej "wybitnej:" osobistości. Wtedy, śmiem twierdzić, znalazłyby się osoby, które publicznie i stanowczo zaprotestowałyby przeciwko uproszczeniom w oszczerczych wypowiedziach, nieprzychylnych naszej społeczności etnicznej.

A może wtedy osoby wyróżnione odznaczeniami Australii, za wkład pracy na rzecz środowisk polonijnych, zechciałyby publicznie stanąć w obronie środowiska, z którego się wywodzą? Przecież tego rodzaju wyróżnienia zobowiązują. Wtedy też miałyby one szansę zademonstrować swe rzeczywiste więzy ze środowiskami Polonii australijskiej. Przyznam szczerze, że jako członkini dwóch, bądź co bądź masowych organizacji nie dostrzegałam przejawów aktywności tych osób odznaczonych na obszarze S.P.K. lub Koła Kobiet Polskich. Być może owi odznaczeni działają gdzieś, w jakichś elitarnych organizacjach, nieznanym szerszemu ogółowi naszej społeczności polonijnej.

Z poważaniem

Wanda Domaschenz

P.S. Dobrze, że istnieje rubryka "Listy" jako forum wymiany poglądów. Mam też nadzieję, że będzie to miejsce służące jednoczeniu naszej grupy etnicznej w imię dobra wielokulturowości Australii. W.D.

dalsze listy na stronie 18

APA <small>mat. Computers</small>	Warranty (RTB): All APA systems with 2 Yrs parts and 5 Yrs labour Tel: 247 5455 Fax: 249 8218		Your Guarantee of Quality & After Sales Service
	Software, Printers, Scanner, Fax/Modem, Multimedia, Networking, Upgrades, Repairs, and lots of more...		
486DX2-66 • 4 MB RAM • 1.44MB FDD • 530 MB HDD • E-IDE & UART • 1MB SVGA VLB • 14" N-I Monitor • Creative 2 speed CD • Sound Blaster 16 \$1659	<i>Intel</i> 486DX4-100 • 8MB RAM • 1.44MB FDD • 560MB HDD • E-IDE & UART • 1MB SVGA VLB • 15" Digital Monitor • Logitech Mouse • Creative 4X CD Pack • Cannon BJ 200ex Printer \$2949 <i>Intel</i>	<i>Intel</i> 486DX2-66 • 8MB RAM • 1.44MB FDD • 530MB HDD • E-IDE & UART • 1MB SVGA VLB • 15" N-I Monitor • Creative 2 speed CD • Sound Blaster 16 \$2299	Pentium 100 \$2869 Pentium 90 \$2579 Pentium 75 \$2439 • 8MB RAM • 560MB HDD • 1.44MB FDD • PCI EIDE & UART • 1MB Diamond Stealth 64 Video • 15" N-I Digital Monitor • Mouse • Keyboard • Minitower or Desktop
486DX2-66M/B&CPU—\$399, 560MB HDD—\$320, 850MB HDD—\$430, Double CD Pack—\$399, Quad CD Pack—\$499 Shop 6, South Tower, 38 Akuna St., Canberra City (opp. Capital Parkroyal Hotel) (All the prices are for cash & cheques only)			



Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszy list piszę w celu wyrażenia swojego zachwytu aktywnością kółka komputerowego, które ledwo się urodziło, a już zdobywa międzynarodową sławę.

Obserwując działalność wyżej wymienionego kółka widzę kosmiczny pułap, który już został osiągnięty. W krótkim czasie kółko zorganizowało swój sprzęt komputerowy, na którym członkowie mogą już się ćwiczyć w komunikowaniu przez Infostradę oraz udzielać wykładów szkoleniowych.

Zostałem zaskoczony, kiedy wędrując po Infostradzie zauważyłem umieszczoną tam *Kronikę Polonii*. Z tego co się orientuję jest to pierwsza polska publikacja, którą można obejrzeć na ekranie komputera dokładnie tak jak do tej pory widzieliśmy ją na papierze. Być może wygląda ona nawet lepiej, gdyż oprócz zgrabnych ogonków i kreseczek widać wszystko w kolorze i z grafiką. Jeśli ktoś zapragnie, może *Kronikę* wydrukować na kolorowej drukarce. Wyobrażam sobie zachwyty użytkowników Infostrady, którzy natkną się na *Kronikę* - zostaną osłepieni niesamowitym obrazem sukcesu *Polonii* w Kanberze.

Osiągnięcia kółka komputerowego stały się rzeczywistością tylko i wyłącznie dzięki entuzjazzmowi kilku zaledwie osób, które mają wielką wizję i wierzą w nią. O ile mi wiadomo, głównym motorem i inicjatorem kółka jest pan Tadeusz Matuszkiewicz. Współpracuje z nim bardzo blisko pan Marek Samoć, którego zna już *Polonia* z podróży Infostradą na stronach *Kroniki Polonii*. Pan Henryk Dekker specjalizuje się w grafice na platformie Makintosza i zdążył już się podzielić częścią swej wiedzy z uczestnikami zebrań. Pan Mirosław Bartkowiak pragnie instalować polskie czcionki dla użytkowników *Windows* oraz polskie słowniki dla użytkowników *Word for Windows*. Nie sposób zapamiętać ani wymienić wkładu innych członków Koła a jest ich wielu i wierzę, że nie wezmą mi za złe iż nie potrafię wymienić wszystkich. Zapraszam zainteresowanych do złożenia wizyty na co najmniej jednym zebraniu kółka komputerowego, bo słowa nie opiszą co się tam dzieje - trzeba to zobaczyć!

Jest dzisiaj dopiero drugi dzień, kiedy *Kronika* istnieje na Infostradzie, a już kilka osób z Europy zapoznało się z nią i wysłało gratulacje na elektroniczny adres pana Marka Samocia. Wpłynął również jeden list z prośbą o prawo do wydruku pierwszej strony *Kroniki* w Vancouver w Kanadzie. Czy to o czymś nie świadczy?

Aż miło patrzeć na harmonię i realizowanie wspólnych celów przygotowujących fascynującą przyszłość nie tylko dla członków koła, ale również dla wyrastającej młodej *Polonii* Kanberskiej. Moim życzeniem jest, aby działalność koła spotkała się z szerokim poparciem *Polonii* w Australii.

Przy okazji chciałbym nadmienić, że *Kronika Polonii* spełnia właściwą rolę jednocząc *Polonię* poprzez zapalanie nowych ognisk różnorodnej działalności.

Wraz z moją żoną gratuluję dotychczasowych sukcesów i z pilną uwagą będę śledził następne.

Z poważaniem

Marek Kosi

Do Redakcji *Kroniki Polonii*

Kiedy w marcowym numerze *Kroniki* zobaczyłam "wezwanie" (zachętę) NAPISZ DO NAS wzięłam to poważnie.

Całkiem zrozumiałe - mieszkamy w kraju gdzie idea demokracji i wolności słowa i wypowiedzania swoich opinii jest przyjęta i praktykowana. Czyż nie?

Fakt, że *Polonia* składająca się z Polaków o różnych poglądach potrzebuje forum gdzie wszyscy mogą zabrać głos i w ten sposób przyczynić się do dyskusji która jest niezbędna do osiągnięcia wspólnej postawy i jedności w sprawach dla nas ważnych i istotnych.

Okazuje się, że byłam naiwna idealizując tę zachętę do pisania w celu wymiany poglądów - w rzeczywistości nie było tam żadnego zastrzeżenia NAPISZ DO NAS ale o rzeczach z którymi się zgadzamy - w przeciwnym razie dyskusja będzie "skończona" (lipiec 95 str. 13).

Widocznie demokracja i wolność wypowiedzania się (*Human Rights articles*) nie dotarła jeszcze do polskiego społeczeństwa albo jest wygodniej nie stosować tych idei w praktyce.

Zapewne to jest przyczyną, że wielu którzy mogli być użyteczni dla społeczeństwa polskiego stoją na uboczu nie biorąc czynnego udziału w jego życiu.

Jeżeli zaproszenie Rady Naczelnej do współpracy mam brać poważnie - jestem z natury poważna - jak mogę na to zareagować jeżeli redakcja *Kroniki* zakończyła już tę dyskusję?

Niestety nie zgadzam się z założeniem że "każdy lub prawie każdy może znaleźć coś dla siebie (lipcowy numer str. 13).

Nie interesują mnie komputery, meduzy, tańce, kiermasze i imprezy. Uważam, że najważniejszą rzeczą w obecnej chwili jest walka o dobre imię Polski i Polaków. Jeżeli czyta się prasę polską (*Tygodnik Polski* etc) jest tam wiele głosów dzielących moją opinię.

Pytanie: w jakie dziedzinie byłabym gotowa współpracować.

Bez względu na to, że rząd australijski nie przyznał funduszy na ten cel, uważam Polacy powinni mieć Koło Samopomocy. Wydaje mi się, że jest duża potrzeba w tej dziedzinie i napewno nie zabrakłoby ludzi chętnych pomagać innym bez żadnej zapłaty.

Polonia musi mieć grono ludzi gotowych śledzić prasę i telewizję i reagować na negatywne fałszowanie historii Polski i szkalowanie imienia Polaków. To nie jest zadanie dla jednostki sprawującej funkcję oficera (?) prasowego.

Poza tym to dotyczy nas wszystkich i powinno interesować całe społeczeństwo. Trudno mi uwierzyć, że Kanbera nie ma nikogo kto by interesował się w dyskusji o rzeczach dla nas ważnych i istotnych. Usiłuję przekonać o tym każdego kogo spotkam od dłuższego czasu - niestety bez żadnych wyników.

Naturalnie dyskusja łączy się z publicystyką.

Czytam z niedowierzaniem o potrzebie stworzenia polskiego "lobby". Wydaje mi się, że jest to całkiem oczywiste że pierwszym krokiem "lobby" jest właśnie grono ludzi, którzy dyskutując i szerząc wiedzę o Polsce tym samym pełnili by to co jest funkcją "lobby". (Polecam książkę p.t. "Persuasion - how opinions and attitudes are changed; "Fallacy" the counterfeit of Argument).

Chciałabym również widzieć grupę ludzi wśród Polaków, którzy interesują się i biorą czynny udział w życiu społeczeństwa do którego należymy i gdzie żyjemy. To byłoby najlepszą formą "lobby". Nie widziałam ani jednego artykułu w prasie polskiej o

ciąg dalszy na następnej stronie



M. H. O'ROURKE
FUNERAL DIRECTORS

AN AUSTRALIAN FAMILY OWNED BUSINESS PROUDLY
SERVING THE POLISH COMMUNITY SINCE 1900
TELEPHONE 06-297 1052
24 HOURS A DAY, EVERYDAY OF THE YEAR
"WE CARE, WE LISTEN"



Grażyna Sienko i dzieci - Kasia, Krzys i Ania - z całego serca dziękują wszystkim przyjaciołom, organizacjom polskim oraz całemu społeczeństwu polskiemu za uczestniczenie w Mszy Św. za spokój duszy i pogrzebie **śp. Andrzeja Sienko**, za modlitwy, wszelką pomoc moralną i materialną oraz piękne kwiaty na grób Zmarłego.

Szczególnie serdeczne podziękowanie wyrażają Wielebnemu Księdzu Waldemarowi T.Chr. za odprawienie Mszy Św. żałobnej i pogrzeb, za pełną duszpasterskiej miłości i troskliwości wszechstronną pomoc i opiekę w tym tragicznym dla nich czasie. Ks Waldemar pokazał, że jest prawdziwym Kapłanem i Posłańcem Bożym.

Bóg zapłać wszystkim



Jerzy Waław Waław,

Kapitan II-go Korpusu Andersa, Harcmistrz
zmarł 21 czerwca 1995.

Został pochowany na cmentarzu Pinegrove Memorial. Kochający Mąż, Dziadek na zawsze pozostał w naszych sercach.

Pograżona w żalu żona Alina z Rodziną. Składam serdeczne podziękowania wlebnym Ks. Ignacemu Smudze i Dr. Antoniemu Dudkowi za odmówienie różańca i odprawienie Mszy Św. żałobnej oraz za odprowadzenie ukochanego męża na wieczny spoczynek.

Dziękuję także Siostram Nazaretankom za tak wielką okazaną pomoc i modlitwę w czasie choroby ś.p Męża Jerzego, oraz wszystkim przedstawicielom organizacji wojskowych, braci harcerskiej, przyjaciołom i znajomym za udział w pogrzebie.

Serdeczne Bóg zapłać.

Listy do redakcji - ciąg dalszy



republikanizmie. A to jest nasza przyszła forma życia polityczno-socjalnego w Australii. Australijskie obywatelstwo daje nam prawa jako obywatelom ale również nakłada na nas obowiązki.

Kwestia finansowania różnych (i wielu) potrzeb Polonii i pomagania tym w Kraju jest ściśle związana z umiejętnością wzbudzenia świadomości przynależenia do polskiego społeczeństwa i znalezienia jedności i wspólnoty.

Szkoda, że niektórzy nie byli w stanie "znaleźć nic dla siebie" w życiu Polonii i byli zmuszeni pisać artykuły "pożegnalne" wybierając łowienie ryb do uczestniczenia w jej życiu (grudzień 1990 str. 13).

Roma Petersen

Od Redakcji

Nie było moim zamiarem ograniczyć wolność słowa pani Petersen przez zamknięcie dyskusji na specyficzny temat, na który pan Majchrzak dał dość wyczerpującą odpowiedź. Przeciąganie dyskusji z miesiąca na miesiąc czy ewentualnie z kwartału na kwartał może interesować pewną grupę czytelników, ale inni mogą woleć artykuły o komputerach, meduzach czy kiermaszach, które panią Peterson wyraźnie nie interesują.

Pan Majchrzak zapraszał panią Petersen do współpracy w Radzie Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium

dokończenie na stronie 9



Odszedł na Wieczną Wartę
Harcmistrz

Ś.P Jerzy Waław

21 czerwca b.r. 80 lat

Pierwszy Hufcowy Harcerzy
Kierunkiem jego życia było
Bóg, Honor, Ojczyzna.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci

Cześć Ci składa
Harcerski Hufiec Polesie

Ogłoszenia Drobne:

Ogłoszenia drobne w cenie \$5 do 10 słów plus \$1 za każde następne słowo (matrymonialne — \$10 do 10 słów plus \$1 za każde następne słowo) przyjmują Konrad Jurek 247 4213, Waldemar Obara 294 1753, oraz Zygmunt Opoczyński 247 0963. Ogłoszenia można również składać (w kopercie) do skrzynki "Kronika Polonii" w Klubie Orła Białego. Czeka należy wystawiać na: Council of Polish Organizations in the ACT Inc. GPO Box 1594, Canberra ACT 2601.

Goddard and Partners

CONSULTANTS IN TRAVEL

40 Allara Street Canberra City PO Box 121 Civic Square ACT 2608

Tel: 248 9399

Lic. 298/D/1
ACN 062 891 864

Najniższe ceny* do:

Warszawy - Europy
LOT
w połączeniu z
British Airways
albo
QANTASem

Warszawy
Allitalia
z Kanberą przez
Azję i Rzym
Darmowy hotel
w Rzymie

Atrakcyjna wycieczka
w maju do Europy przez
Bangkok, Londyn, Paryż,
Genewę, Monako,
Florencję, Wenecję, Rzym,
Warszawę
Tylko od \$3690,-

MELBOURNE
Powrotny bilet
z hotelem na 2 noce
\$ 219,-

GOLD COAST
Powrotny bilet
z hotelem na 3 noce
\$ 419,-

PERTH
Powrotny bilet
z hotelem na 3 noce
\$467,-

*związane z pewnymi warunkami

Kontakt: Janina Fabjanowska tel. 248 9399

Upominki
Prezenty
239 6023



oraz składane stoły do
masażu i produkty
ziołolecznicze
(Sunrider).

Tomasz Białkowski
Pavilion Hotel
Cnr Canberra Av & National
Circuit, Forrest 2603

Open 7 Days from 3am
(06) 295 1848

BYO



Restaurant
Coffee Lounge
& Take-Away

42 Franklin Street, Manuka ACT 2603

Kojarzymy małżeństwa

krajowe i zagraniczne.
Pomagamy samotnym
poszukującym przyjaźni.
(odpiszemy bezpłatnie)

03 752 8060

Blueberry Hill

(established 1991)

PO Box 4233

Knox VIC 3152

Usługi Polonijne

Kawiarnia - połud. Kanbera
Charmers, 295 1848

Linie lotnicze

LOT (02) 232 8430, Suite 2001,
388 George St., Sydney 2000

Matrymonialne

Blueberry Hill, (03) 752 8060

Podróże:

Janina Fabjanowska, 248 9399

Produkty ziołowe

Tomasz Białkowski, 239 6023

Restauracja

Charmers, 295 1848

Stoły do masażu

Tomasz Białkowski, 239 6023

Szklarz

Eddie Walewicz, 280 5091

Upominki

Tomasz Białkowski, 239 6023

Wykładziny podłogowe:

Diana Domaschencz, 297 1141

Szkło na Poczekaniu

lustra · białe stołów · kafle
· gabloty · meble

dla przemysłu i
gospodarstwa domowego

280 5091

Eddie Walewicz
48 Kembla St. Fyshwick